Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr

GŁOS NARODU

Nr. 132. — ROK XLI.	REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11 KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.				Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.
ŚRODA 16 MAJA 1934.	Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
	Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.
	TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.				Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Po rekonstrukcji rządu.

Rekonstrukcja rządu została już dokonana. Przybrała ona ostatecznie jeszcze mniejsze rozmiary, niż pisano w ostatnich dniach. Nie doszła do skutku zmiana na stanowisku ministra rolnictwa. Wobec tego, że p. J. Poniatowski nie przyjął proponowanej mu teki, tłomacząc się tem, że przebywając dłuższy czas zdala od Warszawy, nie orjentuje się dostatecznie dokładnie w sprawach bieżącej polityki, p. Nakoniecznikoff-Klukowski zatrzymał nadal tekę min. rolnictwa. Ustąpiło zatem z rządu trzech ministrów: premjer J. Jędrzejewicz, minister handlu i przemysłu p. Zarzycki, i minister opieki społecznej, p. Hubicki. Weszli do niego: prof. L. Kozłowski, H. Reichman i J. Paciorkowski.

Może istotnie nie zanosiło się na większe zmiany, a może — co jest prawdopodobniejsze — wyłoniły się w ostatniej chwili takie trudności personalne, że uznano za właściwe ograniczyć zapowiadaną oddawna rekonstrukcję rządu do minimalnych rozmiarów. Któż to naprawdę może wiedzieć, co się dzieje na sanacyjnym Olimpie. Całe społeczeństwo skazane jest na domysły i niespodzianki.

Nie da się jednak zaprzeczyć, że oczekiwano większych zmian. I co najciekawsze, że mniej liczono na nie w kołach opozycyjnych, nie przywiązujących większej wagi do przesunięć personalnych, nie wpływających zupełnie na zmianę rządzącego państwem systemu; natomiast w obozie pomajowym spodziewano się powszechnie, że rekonstrukcja gabinetu będzie tym razem o wiele głębsza i nie ominie również najważniejszych tek ministerjalnych.

Trzeba przyznać, że oczekiwania te miały jednak pewne uzasadnienie. Za słusznością ich przemawiał szereg bardzo znamiennych faktów, odbijających się dosyć jaskrawo na tle szarej rzeczywistości polskiej. Przypomnijmy sobie głośną konferencję b. premjerów, na której niewątpliwie omawiano sytuację wewnętrzną w kraju. Nie zdołano jeszcze zapomnieć znanego oświadczenia płk. Sławka na obiedzie redakcji „Czasu", gdy pojawiło się przemówienie b. premjera, p. Prystora. Mogło się zrodzić przypuszczenie, że, jeżeli stosunki w Polsce są tak złe, jak je przedstawił b. szef rządu, jeżeli deprawacja moralna w naszem życiu publicznem osiągnęła takie niesłychane rozmiary, o jakich mówił pan Prystor, to potrzebna jest zmiana systemu, a przedewszystkiem zmiana osób, ponoszących odpowiedzialność za to. co się w państwie dzieje. Dla innych znowu ważkim argumentem daleko-idącą rekonstrukcją rządu były nastroje, panujące na zjeździe legjonistów. I wreszcie sytuacja budżetowa, która nawet w optymistycznem oświetleniu ministra skarbu, prof. Zawadzkiego daje niezmiernie dużo do myślenia. To wszystko mogło wywołać wrażenie, że jednak na coś się zanosi, że muszą przyjść inni ludzie, którzy coraz bardziej utykający wóz państwowy będą się starali wyciągnąć na równiejszą nieco drogę i to już nie ze stanowiska interesów całego społeczeństwa, ale z punktu widzenia obozu pomajowego. Tego oczekiwano i z tem się liczono.

Tymczasem nastąpił zawód i to na całej linji. Ani nowy premjer, ani nowi ministrowie nie są to indywidualności któreby mogły chociaż w pewnej mierze usprawiedliwić związane z rekonstrukcją rządu nadzieje. Widać to z zakłopotania, jakie się ujawnia na łamach pism sanacyjnych. Jedynie „Gazeta Polska", jak się to mówi: trzyma fason, inne, widać, że są zdezorjentowane. „Kurjer Czerwony" pocieszą rolnictwo, któ re, zdaniem jego, powinno dostrzec w nominacji prof. L. Kozłowskiego „fakt znamienny i duże rokujący nadzieje". Według tego pisma zrekonstruowany gabinet będzie „rządem troski o chleb i opieki nad rolą". Brukowiec warszawski dopatrzył się nawet tego, czego nie dojrzał „Czas". Przerażony widmem p. Poniatowskiego na stanowisku ministra rolnictwa wybąknął organ konserwatystów tylko tyle, że p. Poniatowski bardzo „umiejętnie administrował" dobrami ziemieckiemi i że „posiada wielce poważne doświadczenie w dziedzinie rolniczej". Do tej pobieżnej charakterystyki niedoszłego ministra mógłby jeszcze przypomnieć „Czas" stosunek p. Poniatowskiego do wielkiej własności, do Centralnego Towarzystwa Rolniczego, no i do reformy rolnej w Sejmie. Cała przeszłość predystynuje p. Poniatowskiego w jednym bardzo ścisłym kierunku, który mimo wszystko nie może być miły dla redakcji „Czasu"...

Narazie jednak niebezpieczeństwo minęło: p. Poniatowski nie przyjął teki ministra rolnictwa. Ale nie znikły inne obawy. „Nowi ministrowie — pisze jedno z pism sanacyjnych — reprezentują pewien światopogląd, odznaczający się radykalizmem w dzia łaniu". P. Reichman jest zwolennikiem kierunku etatystycznego w polityce gospodarczej, p. Paciorkowski. b. najbliższy współpracownik marsz. Świtalskiego z okresu jego premjerostwa, ma także zdecydowane poglądy polityczno-społeczne. Istnieje więc dość powodów do obaw i niepokoju...

Jest to dopiero pierwsze pokłosie, które udało nam się zebrać po rekonstrukcji rządu. Będzie ono o wiele liczniejsze i obfitsze, bo jak już zaznaczyliśmy na wstępie, zapowiadane zmiany w gabinecie budziły niezwykłe zainteresowanie w kołach sanacyjnych, a więc i reakcja ich na obecną rekonstrukcję będzie z pewnością większą niż była kiedykolwiek przedtem. A. D.

Czy likwidacja wojew. Kieleckiego?

Warszawa, 15 maja (Telef. wł.). Z powodu nominacji wojewody kieleckiego p. Paciorkowskiego ministrem opieki społecznej, stanowisko w Kielcach po nim nie będzie obsadzone, gdyż spodziewają się likwidacji tego województwa wielokrotnie już zresztą zapowiadanej. Stanowisko podsekr. polit. w Prezydjum Rady Ministrów ma objąć, jak już zapowiadaliśmy, dyr. biura sejmowego dr. Wł. Dziadosz.

Ciekawe procesy prasowe.

Warszawa, 15 maja (Tel. wł.). Na 18 b. m. wyznaczono szereg ciekawym spraw prasowych. Jedną z nich jest sprawa wytoczona przez prof. Rybarskiego „Gazecie Polskiej". Inną sprawą jest proces wytoczony przez kpt. Polońskiego, działacza z „Legji Inwalidzkiej", na który powołano w charakterze świadków prezesa Banku Gosp. Krajowego gen. Góreckiego oraz prezesa P. K. O. p. Grubera.

Tylko 3-ch nowych ministrów

(Telegram własny „Głosu Narodu").

Warszawa, 15 maja. Dzisiaj o godzinie 12-ej Prof. dr. Leon Kozłowski przybył na Zamek i przedstawił Panu Prezydentowi proponowaną przez siebie listę członków nowego gabinetu. W związku z tem P. Prezydent podpisał dekrety nominacyjne p. Henryka Rejchmana jako ministra przemysłu i handlu, jakoteż p. Jerzego Paciorkowskiego jako ministra opieki społecznej. Pozatem nie zaszły żadne zmiany w składzie gabinetu.

Ziemianie chcą się jakoś ratować

Ale jaki sens mają manifestacje?

Warszawa, 15 maja. (Tel. wł.). Od 23 do 25 bm odbywać się będzie zjazd ziemian z obszaru b. Kongresówki. Tematem obrad będzie trudne położenie rolnictwa, sprawa polityki zbożowej i akcja oddłużeniowa. Obady będą poprzedzone posiedzeniem rady nadzorczej Związku Ziemian i naradami delegatów. Przygotowania do zjazdu są w pełnym toku i zmierzają do nadania obradom charakteru manifestacyjnego. Na zjeździe wygłoszone będą referaty i uchwalone rezolucje, zawierające postulaty rolnictwa.

Harriman był zwyczajnym oszustem.

SPRZENIEWIERZYŁ PRZESZŁO PÓŁTORA MILJONA DOLARÓW.

(Telegram własny „Głosu Narodu")

Nowy Jork, 15 maja. W poniedziałek rozpoczął się w Nowym Jorku proces przeciw bankierom Harrimanowi i Austinowi, oskarżonym o malwersacje na szkodę klientów Harriman National Bank and Trust Company, którego prezydentem był Harriman a wiceprezydentem Austin. Sprzeniewierzenia wynoszą 1.661.170 dolarów. Harriman, który w marcu ubiegłego roku został aresztowany, usiłował później parokrotnie popełnić samobójstwo.

—oo—

Czytelnicy „Głosu Narodu" przypominają sobie niewątpliwie skandaliczną kampanję podjętą w roku 1929 przez część naszej krzykliwej prasy w obronie projektu elektryfikacji Polski wygotowanego przez tę firmę, której rzecznikiem był ówczesny minister robót publicznych Jędrzej Moraczewski. Koncesja miała obejmować całą zachodnią i południowo-zachodnią Polskę po linję Sanu—Bugu. Ostatecznie pod naciskiem zdrowej opinji plan ten został unicestwiony, niemniej jednak skarb państwa wypłacić musiał odszkodowanie za tzw. czynności przygotowawcze w kwocie 100.000 dolarów. Harriman, zdemaskowany później jako agent niemiecki jest już pod kluczem. (Przyp. Red.).

—oo—

Czynny udział Rosji

w genewskich obradach nad rozbrojeniem.

Moskwa, (PAT.) Komisarz Litwinow ma w najbliższych dniach wyjechać do Genewy, aby wziąć udział w rozpoczynających się 29 b. m. obradach rozbrojeniowych.

A W ANGLJI ŚMIEJĄ SIĘ.

Londyn, 15 maja. W odpowiedzi na interpelację w Izbie Gmin premjer Mac Donald oświadczył. że nie zamierza jechać do Genewy na otwarcie obrad konferencji rozbrojeniowej, rozpoczynającej się 29 b. m. Dalsze zapytanie interpelanta, czy rząd nie uważa, że obecna sytuacja rozbrojeniowa wymaga jak najintensywniejszych wysiłków wszystkich szefów rządów, wzbudziła jedynie uśmiechy na ławie rządowej i wśród posłów większości rządowej.

Anglja „musi" handlować.

Londyn, 15 maja. (Tel. wł.). Na interpelację w Izbie gmin min. spraw zagr. sir John Simon oświadczył, że wedle postanowień traktatu wersalskiego Niemcom nie wolno sprowadzać materjału wojennego, co jednak nie dotyczy części składowych samolotów. Dalej minister potwierdził, że Niemcy zamówiły w Anglji 80 motorów Armstrong - Siddelen do samolotów. Ambasador francuski zwrócił rządowi angielskiemu na to zamówienie uwagę, jednakże, zdaniem ministra, dostawa motorów samolotowych Niemcom nie jest sprzeczna z postanowieniami układów. W tym też duchu dana będzie ambasadorowi francuskiemu odpowiedź.

Habsburgowie myślą o powrocie.

Genewa, 15 maja. (Tel. wł.). Wedle doniesień z Bazylei, przybył tam Otton Habsburg z wizytą do arcyks. Eugenjusza, celem porozumienia się w sprawie ewentualnego powrotu do Austrji. Jak bowiem wiadomo arcyks. Eugenjusz otrzymał niedawno zezwolenie na zamieszkanie w Austrji. Obecnie jak słychać. zamierza także dawna ces. Zyta przenieść się wraz z rodziną do Austrji.

Lejba Trockij w Szwajcarji.

Paryż, 15 maja. (Tel. wł.). Dzisiejsza prasa poranna donosi. że Trocki przeniósł się do Szwajcarji. W niedzielę w towarzystwie żony i dwóch przyjaciół politycznych przybył on do Chamonix, gdzie całe towarzystwo w jednym z tamtejszych hoteli przenocowało. Trocki, który dla niepoznania miał zgolić zarost, zameldował się w hotelu jako Jean Frank, kupiec. Na drugi dzień wraz z towarzystwem odjechał do Szwajcarji. Był on cały czas pod nadzorem policyjnym.

OFENZYWA LABOUR PARTY.

Londyn (PAT.). Wczoraj odbyły się wybory uzupełniające do Izby Gmin w okręgu Londynu Westham. Dotychczasowy poseł konserwatywny, wybrany w okresie wyborów w roku 1931 zrezygnował ze swego mandatu z racji ciężkiej choroby. Okręg został wczoraj zdobyty przez Labour Party. Zwycięstwo Labour Party dowodzi. że laburzyści są całkowicie zorganizowani i przygotowani do nowych wyborów.

O czem piszą inni?..

Bolesław Smiały i. prof Kozłowski.

„Gazeta Polska“ serdecznie wita p. premjera Kozłowskiego:

„Witamy — pisze — premjera Leona Kozłowskiego. **Jest jednym z naszej ekipy.** Dlatego witamy go z tą pewnością, jaką daje nam znajomość ludzi, z którymi wypadło nam walczyć ramię przy ramieniu w rowach strzeleckich i **zaułkach konspiracji.** Wiemy, że nie zawiedzie. I wiemy, że **nie zmieni kursu**“,

mianowicie kursu zainicjowanego przez p. Janusza Jędrzejewicza. Ten — oświadcza „Gazeta Polska“ — jest zresztą polską „racją stanu“ od czasów Bolesława Śmiałego (!) i Jagiellonów. Coby to jednak miało znaczyć, nie wiadomo.

Obłuda „Legjonu Młodych“.

P. Pruszyński w „Słowie“ wileńskiem oskarża „Legjon Młodych“ o — obłudę w sprawach religji. A to z powodu, że „L. M.“ choć w wojnie z Kościołem, jednak zamówi. na swoje zjazdy w Toruniu i gdzieś na Wołyniu Msze św.

„Tylko, że te Msze święte — pisze p. Pruszyński — wysłuchane przez ludzi, którzy dalej chcą witać Komsomoł i dalej piszą o „czarnej międzynarodówce“, i dalej są tacy sami, nic nikomu nie zamydlą, a tylko staną się dla opinji polskiej miarą trzech rzeczy:

Przedewszystkiem **głębokiej obłudy tych ludzi, którzy będą, gdy to popłaca, antyreligijni, a gdy to na nich wzburzy całą Polskę, gdy się to jednak nie opłaci, szybciutko poprzebierają się odrazu w komże ministranckie.**

Następnie **niesłychanej naiwności starych protektorów.**

Po trzecie dynamicznej potęgi Kościoła w naszej opinji“.

„Demokrata“ p. J. Jędrzejewicz.

„Słowo“ wileńskie zmianę rządu nazywa — „płodozmianem (!) osób“. Czy to dowcipne? W każdym razie — gruboskórne!... „Kurjer Poranny“ żegna rzewnem wspomnieniem p. J. Jędrzejewicza. Za największe jego dzieło uważa — ustawy szkolne, które rozstrzygnęły — pisze „Kurjer Poranny“ — walkę,

„między ideologami szkoły powszechnej i obrońcami gimnazjum humanistycznego, tj. pomiędzy **rzeczywistymi demokratami,** dążącymi do dania wszystkim obywatelom równego startu życiowego i — jakbyśmy to modnie określili — **elitarystami,** łączącymi matury gimnazjalne i dyplomy uniwersytecko-politechniczne z aktem nobilitacji, do czego oczywiście nie należało zbyt łatwo dopuszczać wszystkich, czyli — jakby powiedział szlachcic kontuszowy — „chamstwa“. **Duch Polski szlacheckiej zmagał się z ideologją legjonową Polski demokratycznej.** Walka trwała, rozstrzygnięcia nie było. Szykował się doń — jak się rzekło — śp. Sławomir Czerwiński, lecz śmierć porwała go z pola walki. Rozstrzygnięcie to dał dopiero Janusz Jędrzejewicz, oczywiście w duchu idei legjonowej“.

„Demokratyzm“ reformy p. Jędrzejewicza jest taki, że dzieciom wsi uniemożliwił w większym procencie korzystanie ze szkoły średniej i uniwersytetu. Niech więc „Kurjer Poranny“ nie przeciwstawia tu „demokratyzmu“ p. Jędrzejewicza — „szlachetczyźnie“ przeciwników jego reform.

Wzmocnienie etatyzmu.

„Wieczór Warszawski“ tak komentuje powstanie rządu p. Kozłowskiego:

„W kołach sanacyjnych twierdzą, że nowy rząd ma się zająć przedewszystkiem ratowaniem rolnictwa...

Ustępuje gen. Zarzycki, który operował „karabinem gospodarczym“, a na jego miejsce ma przyjść dotychczasowy wiceminister przemysłu i handlu p. Florjan (czy „Floyar“ — uw. „Gł. N.“) Rajchman. Podobno jest on zwolennikiem **pogłębienia etatyzmu** i walki z kartelami“.

„Wykształcenie umysłowe zawdzięczam masonerji“.

Z dużem zainteresowaniem oczekiwała Francja na kongres nadzwyczajny partji radykalnej, zapowiedziany na dnie 10—12 b. m. do Clermont — Ferrand i śledziła jego przebieg. Kongres został zwołany w tym celu, by dał odpowiedź na pytanie, czy — partja popiera obecny rząd p. Doumergue'a, czy też chce wycofać z niego swoich przedstawicieli. I jeszcze drugie zadanie miał do spełnienia kongres radykałów: miał przeprowadzić „czystkę“ moralną w tych kołach partji, które skompromitowała afera Stawisky'ego.

Kongres skończył się pomyślnie z punktu widzenia interesów obecnego rządu. Mimo gwałtownego ataku „młodo-turków“ (Cudenet) na rząd Doumergue'a i kierownictwo partji, przeszła **olbrzymią większością rezolucja za „rozejmem“ politycznym, więc aprobująca udział ministrów radykalnych w rządzie.** Było to osobiste zwycięstwo Herriota, który wśród oburzenia zwolenników „kartelu“ (porozumienia z socjalistami, a nie z prawicą) przypomniał, że wszystkie kartelowe rządy obalali właśnie sojusznicy z lewicy, socjaliści.

Również i druga sprawa została załatwiona. **Wykluczono z partji najbardziej skompromitowanych aferą Stawisky'ego członków,** (m. in. b. premjera Daladiera). Zaszedł przy tem jednak incydent, który rzuca jaskrawe światło na ideologję partji radykalnej.

Oto p. **Pfeiffer,** reprezentant lewicowego skrzydła „młodoturków“, pozwolił sobie na delikatną wycieczkę przeciw masonerji i jej wpływom na partję. Oświadczył mianowicie:

„Bądźmy najpierw radykałami, a potem dopiero masonami“.

Te niewinne słowa wywołały tak straszliwą wrzawę, że omal nie doszło do bójki. Pfeiffer nie mógł mowy skończyć. Zmuszony był opuścić trybuny wśród gromów obelg i gróźb... Nie koniec na tem. Podniósł się b. premjer **Chautemps** (z krwawego dnia 6 lutego b. r.) i wystąpił przeciw twierdzeniu, jakoby „mafja“ masońska kierowała partją, — a następnie także w obronie masonerji.

„Oto ja — mówił — w masonerji (!) otrzymałem swoje całe wykształcenie umysłowe (!). Dlatego ze smutkiem (!) słuchałem tego rana, jak jeden z członków partji atakował masonerję.. Masonerja jest instytucją (!) broniącą wolności“.

Entuzjastyczne oklaski towarzyszyły — pisze „l'Echo de Paris“ — tym słowom. Entuzjazmu jednak nie wzbudziły z pewnością w kraju, który wie, że afera Stawisky'ego dlatego tak szerokie mogła zatoczyć kręgi, że masonerja oddała swój aparat i wpływy na usługi jej „bohaterów“. Spodziewać się trzeba silnego echa tej apologji masonerji przez b. premjera.

Dokąd zdąża Europa środkowa?

Napisał: **Wickham Steed.**

Na tle rzymskiego „układu trzech“ i oświadczeń złożonych w związku z tem przez min. Dra E. Benesza poniżej pomieszczone uwagi wybitnego angielskiego publicysty posiadają niewątpliwie poważne znaczenie także dla opinji polskiej.

Londyn, w maju.

Na pytanie to, trudno odpowiedzieć.

Podczas gdy przed wojną można było przewidywać, co w danych warunkach może nastąpić, czy w szczególności Austro-Węgry kontynuować będą swą **nierozumną politykę wobec własnych narodów i wobec Serbów,** to dziś położenie jest znacznie zagmatwane i znajduje się w niem dużo czynników, które dotychczas **nie przybrały ostatecznej barwy** (Hitler i Mussolini). Obecny niepokój w Europie trwa do zawarcia paktu czterech.

Mussolini chciał podzielić Europę środkową na **włoską i niemiecką sferę interesów.** Potem doszedł jednak do przekonania, że **zachodnim Jugosłowianom** dogodniej byłoby przyłączyć się do **niemieckiej** sfery, aniżeli znaleźć się pod wpływami włoskiemi i starał się **skierować uwagę Niemiec na „korytarz“ polski** przy pomocy paktu czterech. Pakt ten pomyślany był jako **narzędzie rewizji,** przyczem Mussolini zapewniał wszystkie państwa, które rewizją miały być dotknięte, że pakt nie jest skierowany przeciw nim.

Zamiary te zniweczone zostały stanowczym **sprzeciwem Małej Ententy i Polski.** Obecnie pakt czterech jest zupełnie **martwy.** Na jego miejsce zawarto serję paktów o nieagresji pomiędzy Rosją a jej sąsiadami, pakt organizacyjny Małej Ententy, dziesięcioletnią umowę pomiędzy Polską a Niemcami o nieagresji i trzy rzymskie protokoły z 17 marca pomiędzy Austrją, Węgrami i Włochami. Co umowy te mogłyby znaczyć w tych czy owych warunkach, **nikt nie może wiedzieć.**

Sowieckie pakty o nieagresji są widocznie z jednej strony **zabezpieczeniem przed hitlerowskiemi Niemcami,** z drugiej zaś strony przed **Japonją.** Organizacyjny Pakt Małej Ententy oznacza natomiast, że **Czechosłowacja, Jugosławja i Rumunja nie chcą być zabawkami w rękach któregoś mocarstwa,** ponieważ razem stanowią również mocarstwo. Umowa polsko-niemiecka znowu **inaczej pojmowana jest w Berlinie, a inaczej w Warszawie.** Hitler chciał uspokoić Polaków, aby mieć wolną rękę przeciw Austrji. Polacy zaś byliby naiwni, gdyby odrzucili niemiecką propozycję już dlatego, aby dowieść, jak przesadzona była niemiecka **propaganda,** która twierdziła, że korytarz jest jedyną przeszkodą do **pokoju w Europie. Szeregowi hitlerowcy pojmują umowę niemiecko-polską jako okres odpoczynku,** zanim będą mogli mocno uderzyć i to **nietylko w kierunku Warszawy.** Ale umowa Hitlerowi w polityce austrjackiej **nie pomogła,** raczej przeciwnie. Wystąpił nawet rząd **angielski,** aby oświadczyć, że austrjacka niepodległość jest nienaruszalna. Nawet rzymskie protokoły są może **reakcją na hitlerowskie niebezpieczeństwo dla Austrji.** Co rzeczywiście one oznaczają, okaże się dopiero w praktyce.

Pierwszy z nich ma charakter **paktu konsultatywnego,** drugie dwa pakty mają na celu **pogłębić współpracę gospodarczą** pomiędzy odnośnemi państwami. Niektórzy politycy patrzą **na te pakty jako na próbę** zaprowadzenia **Austrji i Węgier**

Że Mussolini nie postępował z pobudek czysto ideowych, świadczy fakt, że protokoły nastąpiły po brutalnem zdruzgotaniu austrjackiego socjalizmu (był to warunek dla własnej pomocy Austrji). Oprócz tego możliwem jest, że rzymskie protokoły narazie uniemożliwiły to, co zdawało się możliwością w lutym, mianowicie **wtargnięcie hitlerowców do Austrji,** co spowodowałoby interwencję wojskową przynajmniej z dwóch stron. Może zyskano na czasie.

Dwa pytania min. Barthou

odrazu ostudziły rewizjonizm madziarski.

W Genewie, a więc w Radzie Ligi, w samej Lidze i jej instytucjach pomocniczych (komisje, podkomisje, delegacje i t. p.) obowiązuje oczywiście „procedura“, polegająca w zasadzie na **„niepróżnującem próżnowaniu“,** zachowaniu towarzyskich form i okazywaniu zawsze zadowolonej, uśmiechniętej twarzy. Zasadniczo słowa służą tam do ukrywania myśli, a zresztą nikt się tam niczem nie przejmuje. Wyjątek stanowili dotąd tylko Niemcy, którzy od czasu do czasu **bili pięścią w stół** (Stresemann) co w danej chwili tak fatalnie przerwało drzemkę p. Brianda. Ostatecznie jednak nawet Niemcy i Japonja opuszczając te przybytki pałacu nad Lemanem wykonały to bez trzaskania drzwiami. Rozbieżności — oczywiście zawsze one tam istniały — załatwiał pozornie z reguły nic nie mówiący „raport“, w rzeczywistości zaś ten czy inny

zuchwalec stwarzał fakt dokonany

wymuszając takie lub inne ustępstwo, co na następnej sesji nowy „raport“ przyjmował do wiadomości, bo któżby się tam znowu tem zbytnio przejmował.

Na obecną 79-tą sesję **Rady Ligi taką też** marszrutę ustalili sobie **Madziarzy.** Idąc za wzorem swych mistrzów z Berlina wjechali mianowicie na salę **z nagłą notą w sprawie rzekomych incydentów pogranicznych,** wywoływanych przez Jugosławję, domagając się interwencji Ligi Narodów z powodu jakoby „grożącego zamącenia pokoju i dobrego porozumienia między narodami“.

Zanim jednak jeszcze zdołano zastosować „procedurę“ francuski delegat min. Barthou poprawił się w miejscu, gdzie dawniej nieraz usypiał jego poprzednik p. Briand i wygarnął Madziarom dwa pytania:

1. **Kiedy miał miejsce pierwszy a kiedy ostatni incydent** (o żadnym bowiem dotąd w świecie nie słyszano) i

2. **Kiedy nastąpiły interwencje dyplomatyczne Węgier u rządu jugosłowiańskiego** (bo o takich także wogóle dotąd nikt nie słyszał).

Pytania te stropiły przedstawiciela rządu budapeszteńskiego. Nie mając zaś odpowiedzi — zasłonił się „procedurą“, wobec czego **sprawa spadła z porządku dziennego,** a zjawi się dopiero w przyszłości. Zjawi lub może nie zjawi, bo obecność min. Barthou nie wskazuje, jakoby delegacja francuska **skłonna była do figlów.**

Oba energiczne pytania p. Barthou są jednak zapowiedzią, że **także w Lidze może coś wreszcie się zmieni.** Zabawa ta jest zbyt kosztowną, składa się na nią krwawy grosz narodów, a

pożytek właściwy mieli tylko zuchwalcy

głównie Niemcy. Jeżeli zaś obecnie metody Berlina zamierza naśladować Budapeszt to nie mówiąc o tem, że zamysły jego są śmieszne, każde jego usiłowanie stworzenia jakiegoś **faktu dokonanego** w Europie Środkowej spotka się ze zdecydowanym odporem wszystkich jego sąsiadów. Nie pomogą mu ani Berlin (ten zresztą jest w Genewie nieobecny) ani Rzym, bo ten znów jest na to za słaby. Sama Liga musi się też wreszcie pozbyć tych wyrostków „procedury“, które inaczej doprowadzić ją mogą do całkowitego bezwładu.

A to w każdym razie jest niepożądane i w interesie społeczeństw nie tylko europejskich dalej niedopuszczalne. **(ab.)**

Rerum Novarum w Andrychowie.

Z Andrychowa donoszą nam: Dorocznym zwyczajem urządził katolicko-społeczny Andrychów w niedzielę 13 maja br. tradycyjny obchód „Rerum Novarum“ pod egidą Akcji Katolickiej. Obchód „Rerum Novarum“ w Andrychowie w tym roku zgromadził pod katolickimi sztandarami masy katolickiego zorganizowanego ludu z Andrychowskiej i okolicznych parafij.

O godzinie 9 ruszył głównemi ulicami Andrychowa z Domu Katolickiego pochód do kościoła na nabożeństwo, które odprawił miejscowy proboszcz **Ks. Klem Tatara,** a **sekretarz okręg. SMP. Ks. dr. Stanisław Buchała** wygłosił kazanie aktualne na temat: „My chcemy Boga w wszelakich objawach publicznego życia“. — Na uroczystej akademji w przepełnionym ogrodzie Domu Katolickiego przemawiał cały szereg przedstawicieli z okolicznych organizacyj katolickich a główny referat o zadaniach społecznych współczesnego katolicyzmu wygłosił ze swadą **Prof. dr. Eug. Jelonek z Krakowa.** Uchwaleniem odpowiedniej rezolucji i hymnem „My chcemy Boga“ zakończono imponującą akademję.

Takie obchody urządzane od czasu do czasu, stanowią nietylko pokaz siły i sprawności, ale ogromnie podnoszą na duchu te borykające się z rozlicznemi trudnościami w codziennem szarem życiu organizacyjnem kadry związkowe katolickie. — Toteż w każdej miejskiej czy miasteczkowej parafji powinny być urządzane takie publiczne występy zorganizowanych katolików miejscowych i z okolicznych parafij. W uroczystości andrychowskiej biorą stale udział katolickie organizacje, zwłaszcza młodzieży z **Wadowic, Choczni, Inwałdu, Rzyk, Wieprza, Frydrychowic, Bulowic, Czańca, czasem z Międzybrodzia,** oprócz starych zaprawionych w boju organizacyj zawodowych i oświatowych miejscowych kolebką swoją sięgających daleko w przedwojenne czasy.

Na ziemiach Rzpltej.

Spóźniony list.

W dniu 29 kwietnia br. bezrobotny pracownik umysłowy, Jan Robertson, w Warszawie, znękany brakiem środków do utrzymania popełnił samobójstwo, zażywając truciznę. 1 go maja zmarł w szpitalu. Tymczasem **w dniu 11 maja** br. woźny Magistratu **przyniósł** dla śp. Jana Robertsona 2 pisma z sekretarjatu prezydjalnego Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy. Pierwsze z **datą 24 kwietnia br. i drugie z datą 30 kwietnia br.** a obydwa o jednej i tej samej treści. W pismach tych sekretarjat prezydjalny Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy zawiadamiał śp. Jana Robertsona, że jego podanie zostało skierowane z polecenia p. prezydenta miasta do biura personalnego w celu bezzwłocznego załatwienia. Niestety „szybkość" w doręczeniu przez Magistrat pism adresatom kosztowała życie ludzkie.

Awantury na zjeździe „Volksbundu" w Mysłowicach.

W ub. niedzielę odbył się w Mysłowicach walny zjazd delegatów okręgu Mysłowickiego „Volksbundu", na którym większa grupa delegatów, reprezentujących opozycję w „Volksbundzie", w czasie dyskusji wznosiła długotrwałe wrogie okrzyki, **domagając się ustąpienia p. Ulitza oraz wytykając kierownikom „Volksbundu" ich wadliwą politykę i gospodarkę finansową.** W związku z tem na sali powstała przez dłuższy czas niebywała wrzawa, która byłaby się zakończyła bójką, gdyby nie **obawa przed wkroczeniem na salę policji, po którą prezydjum zjazdu posłało.** Wreszcie wielka część delegatów po wzniesieniu okrzyków przeciw Ulitzowi i kierownikom „Volksbundu" wkońcu dyskusji opuściła salę obrad. Jak informują, ogółem **opuściło zjazd około 60 delegatów**, reprezentujących opozycję „Volksbundu". Obrady z wielką trudnością zdołano doprowadzić do końca w spokoju.

Nowe grono kwalifikowanych gospodyń w Suchej.

Z Suchej piszą nam: W dniu 11-go b. m. odbyło się tutaj uroczyste zakończenie kursu kroju, szycia i gotowania w Ochronce. Dnia 10 b. m. można było podziwiać wysiłki tak SS. **Zmartwychwstanek**, które kurs ten prowadziły, jak i uczestniczek, w urządzonej wystawie, która była chlubnem świadectwem przedewszystkiem SS. Zmartwychwstanek i ich uczennic. W 6-miesięcznym kursie **uczestniczki w liczbie 35, dziewczęta wiejskie i córki pracowników kolejowych** wykazały dużo zapału do pracy, ogromną pilność i zrozumienie ważności pracy nad zdobyciem niezbędnych wiadomości z tych dziedzin, które tak często są u nas niedoceniane. Kurs był b. obszerny w swoim programie. Obejmował następujące działy: krój, szycie, roboty ręczne, gotowanie i zaprawy, ponadto roboty kilimiarskie, roboty szydełkowe i siatkowe, liworyzacja, robótki z lacetu i robótki włóczkowe. Każda z uczestniczek kursu otrzymała świadectwo ukończenia kursu. Zakończenie kursu było bardzo podniosłe. **Ks. kan. J. Sławiński odprawił Mszę św. w kaplicy Ochrony**, której wysłuchały wszystkie uczestniczki. Na wstępie dość obszernego programu uroczystości przemówił ks. kan. Sławiński, podkreślając ważność i wielki pożytek kursu dla dziewcząt, dziękując jednocześnie SS. Zmartwychwstankom za ich wielką, nad wyraz gorliwą pracę i poświęcenie, tak dla kursu, jak i wogóle dla pracy nad umoralnieniem i podniesieniem kultury w miasteczku, nad czem rzeczywiście Siostry pracują niezmordowanie.

Byk i Maczuga na czele nowej szajki

Donoszą z Rzeszowa, że pięciu zamaskowanych bandytów wtargnęło **do domu Süssmana w Kuryłówce** i sterroryzowawszy rodzinę właściciela, zaczęli plądrować mieszkanie w poszukiwaniu gotówki. W trakcie tego Süssman powrócił z bóżnicy i zorjentowawszy się, że w domu jego znajdują się bandyci, wszczął alarm. Bandyta, stojący na straży przed domem, **strzelił do Süssmana, kładąc go trupem na miejscu.** Bandyci zbiegli, ostrzeliwując się gęsto pogoni, którą zorganizował zaalarmowany posterunek policji.

Z mieszkania Süssmanów napastnicy zabrali 500 zł., 10 dolarów i różne cenne przedmioty. Zachodzi prawdopodobieństwo, że pomiędzy rabusiami znajdowali się osławieni bandyci Byk i Maczuga, którzy zorganizowali nową szajkę.

---

300 SAMOLOTÓW NAD WARSZAWĄ krążyć będzie 5-go sierpnia, w dniu otwarcia drugiego Zjazdu Polaków z zagranicy. Będzie to wspaniały pokaz lotniczy dla naszych rodaków z poza granic Polski jak i dla mieszkańców stolicy.

ZJAZD POLSKIEGO TOWARZYSTWA FARMACEUTYCZNEGO. W tych dniach rozpoczął w Łodzi swe obrady zjazd delegatów Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego. Na zjazd przybyli **delegaci z Warszawy, Krakowa, Poznania, Wilna, Śląska, Zagłębia Dąbrowskiego, Lwowa, Pomorza i t. d.** Pierwszy dzień zjazdu poświęcony był sprawom organizacyjnym. W drugim dniu po zakończeniu obrad zjazdu delegatów odbyła się uroczystość 25-lecia stowarzyszenia aptekarzy w Łodzi.

Nowe sposoby reklamy amerykańskiej.

Podróżni, jadący ekspresem New York—Hollywood byli niemało zdziwieni, gdy pociąg zatrzymał się na małej stacji: peron zalegał **tłum złożony z kilkuset osób, które wywoływały entuzjastyczne nazwisko** gwiazdora filmowego O'Briena. Istotnie O'Brien jechał tym samym pociągiem i wobec owacyj, którą mu urządzili wielbiciele jego talentu ukazał się w oknie wagonu.

Wielkie było zdumienie podróżnych, którzy zachodzili w głowę i zadawali sobie nadaremnie pytanie, skąd ludność okoliczna wiedziała o przejeździe gwiazdora filmowego. Zaledwie ochłonięto z wrażenia, gdy pociąg zatrzymał się znów na jakiejś małej stacyjce, gdzie powtórzyło się to samo widowisko. Tłum, oczekujący przybycia ekspresu, wykrzykiwał jakieś nazwisko, żądał ukazania się jakiejś nieznanej dotąd sławy. Przynajmniej nikt z podróżnych nie czytał o aktorze v. Twardowskim, Niemcu z pochodzenia, który istotnie grał podrzędne role w jednem z ateliers filmowych Hollywoodu. Twardowski ukazał się w oknie, przyjął owacje od „wielbicieli" i podziękował im za hołdy i uznanie.

Historja ta tłomaczy się w sposób wcale nie mistyczny. Oto linje kolejowe amerykańskie, jako przedsiębiorstwa prywatne, **toczą ze sobą wściekłą walkę konkurencyjną;** każda z nich stara się prześcignąć swojego konkurenta w pomysłach reklamowych. I oto jedno z towarzystw wpadło na pomysł następujący: każdy z podróżnych, który nabywa bilet do odleglejszej stacji, Denver np. czy Buffalo, za **pewną dopłatą do biletu może zamówić dla siebie „owacyjne powitanie" na kilku stacjach.** W ten sposób osoba jego, nazwisko staje się głośnem, podróżni dowiadują się o istnieniu, zasługach, sławi mister'a Iksa, przekonywują się, że ludność powiatu czy okręgu Zet zna doskonale i wielbi nieznaną wielkość. A że Amerykanie nie pogardzają żadną formą reklamy, że cenią bardzo reklamę, jako środek zarobkowania, przeto linja kolejowa, uprawiająca tego typu trick reklamowy, cieszy się dużem uznaniem i powodzeniem, większem niż linja konkurencyjna, wiodąca do tych samych stacyj końcowych po innym szlaku. Oczywiście, że ludzie mniej lub wcale nieznani, muszą płacić drożej za „owacje", niż jakiś gwiazdor czy gwiazda filmowa. W tym wypadku wystarcza depesza, wysłana na daną stację przez zarząd kolei, aby na peronie na wieść o przejeździe popularnego star'a zgromadziło się pareset osób ciekawych ujrzenia go lub jej. Gdy chodzi o sławy „nieznane", „wielbicieli" trudno napędzić jedynie z entuzjazmu, trzeba im zapłacić za fatygę, tak jak się płaci zwykłym statystom. To też mister Iks czy Ygrek musi „wybulić" trochę grosza za owację, za tłumy, które go witają. Ale jeśli jest to człowiek bogaty, pozwoli sobie chętnie na tę satysfakcję.

Or.

425 MONET STAROPOLSKICH W DZBANKU. Rolnik ze wsi Ruta pow. drohiczyńskim, koło Brześcia, **Paweł Adamowicz, wyorał na swojem polu dzbanek gliniany**, w którym znajdowało się 425 sztuk starych srebrnych monet polskich. — Monety te wraz z garnkiem przekazano do starostwa w Drohiczynie.

UKĄSZONY PRZEZ MUCHĘ. W Wilnie 12-letni **syn konsula łotewskiego, Donasa,** siedząc przy otwartem oknie, został ukąszony przez jakąś złośliwą muchę. Po ukąszeniu chłopiec poczuł silny ból i **po paru minutach zemdlał.** Ponieważ pomoc domowników nie dała żadnego rezultatu, wezwano pogotowie ratunkowe, które po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło chłopca w stanie poważnym do szpitala św. Jakóba. Według orzeczenia lekarzy **chłopiec uniknął śmierci jedynie dzięki natychmiastowej pomocy.**

WĘDKA NARZĘDZIEM ZŁODZIEJA. We Lwowie doniesiono policji, że **nieznany sprawca skradł przez otwarte okratowane okno za pomocą wędki garderobę męską i damską** na szkodę Izaka Wachsa, dzierżawcy folwarku, zam. w Sygniówce Małej, na ogólną szkodę około 1.000 zł.

—oo—

N. M. P. Królowa Korony Pol. Patronką młodzieży akademickiej.

Wśród młodzieży akademickiej powstała myśl, aby Najśw. Pannę, Królową Korony Polskiej obrać za swoją szczególną Patronkę. Chce Młodzież akademicka oddać Jej pieczy serca i umysły, które szukają prawdy w czasach naprawdę groźnych i niebezpiecznych. Z tej to okazji odbyła się wspaniała uroczystość na Jasnej Górze w dniu 6 maja, zorganizowana przez warszawską Młodzież akademicką. Uroczystość ta, w której wzięło udział około 1.500 osób z różnych środowisk akademickich miała przyczynić się do pozyskania ogółu młodzieży akademickiej dla tego wzniosłego aktu. **Uroczyste ślubowanie ma odbyć się w przyszłym roku na Jasnej Górze w dniu 3 maja w porozumieniu z ks. biskupem A. Szlagowskim i z ks. rektorem E. Szwejnicem oraz za aprobatą J. Em. ks. kardynała A. Kakowskiego.**

W ciągu całego roku mają być podjęte starania o zorganizowanie i uświetnienie tej uroczystej chwili, jaką będzie ślubowanie. W tym celu został założony **tymczasowy komitet centralny w Warszawie** oraz komitety środowisk akademickich, których zadaniem jest szerzyć tę ideę wśród ogółu Młodzieży akademickiej, aby zaświadczyć, że są zastępy Młodzieży akademickiej żyjącej i myślącej po katolicku.

Wł. Tylka.

—oo—

Niezdrowe stosunki w gimnazjum.

Z Bochni piszą nam: — Już od dłuższego czasu społeczeństwo bocheńskie jest zaniepokojone o los swych dzieci z powodu antyreligijnych prądów nurtujących w tutejszem gimnazjum. Szeroko po domach omawiają wszyscy antyreligijne wystąpienie p. prof Kormanka, który na godzinach podaje w wątpliwość zasady wiary katolickiej i ośmiesza najdroższe sercu katolika prawdy, a przy tem cieszy się zaufaniem i poparciem obecnego dyrektora p. Języka.

Na ostatniem przedstawieniu pod okiem dyrekcji i profesorów chłopiec produkował w zakładzie tchnące niezdrowym erotyzmem śpiewki i usprawiedliwiał się, że z powodu scysji z z Ks. Profesorem nie może sobie na więcej pozwolić i zadowolić swoich klegów i koleżanek. Obecna publiczność była zaskoczona i do gruntu oburzona nie tyle na chłopca, ile na dyrekcję i profesorów, którzy odpowiadają za kierunek wychownia.

Obywatel.

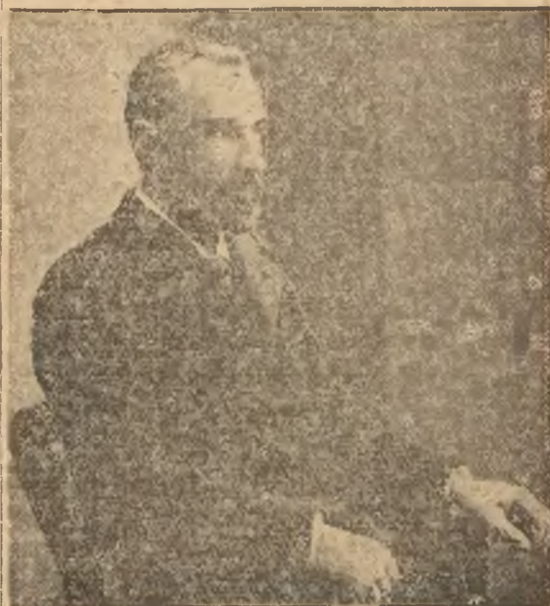
Z całego świata.

Kościół w awangardzie prawdziwego postępu.

W d. 13 bm. Ojciec św. udzielił audjencji przeszło dwustu inżynierom-elektrykom, którzy przedtem zwiedzili urządzenia techniczne Watykanu, nie ukrywając podziwu nad ich wysoką wartością. Ojciec św. dziękując za uznanie, zaznaczył, że choć urządzenia te są skromne rozmiarami, pragnieniem Jego było, by jak**najbardziej odpowiadały wymaganiom współczesnego postępu.** Papieżowi przypominają się słowa słyszane od św. Jana Bosko, który kiedyś powiedział Mu, że pragnie być zawsze w awangardzie prawdziwego postępu. To samo pragnie Ojciec św. i rad jest, że cel swój osiąga dzięki współpracy osób ożywionych wielką inteligencją i głębokiem oddaniem. Przemówienie swe zakończył Ojciec św. udzieleniem obfitych błogosławieństw. (KAP.)

—oo—

75 rocznica urodzin odkrywcy radu



W dniu 15-go bm. upływa 75 lat od przyjścia na świat francuskiego fizyka Piotra Curie, który wraz ze swą żoną, Polką, Curie-Skłodowską, odkrył w 1898 r. pierwiastek rad. Uczony badacz zmarł w 44 roku swego życia.

Imiona wielkich Polaków w kopalni francuskiej.

Kopalnia Aniche w północnej Francji, zatrudniająca około **12.000 polskich robotników, postanowiła nazwać ulice i place nowej kolonji górniczej imionami wielkich Polaków.** Jest to nowy dowód przyjaznych uczuć dyrekcji kopalni względem Polski. Dodać przytem należy, iż kopalnia ta jest jednem z nielicznych przedsiębiorstw, które nie zwalniają polskich górników mimo trwającego kryzysu.

Jubileusz Instytutu Biblijnego.

Na zakończenie uroczystości związanych z 25-leciem założenia Papieskiego Instytutu Biblijnego Ojciec św. udzielił audiencji Papieskiemu Uniwersytetowi Gregorianum i związanym z nim instytucjom. **Zjawiło się około 2500 alumnów** wraz ze swymi superjorami i profesorami, rektorami kolegjów, których członkowie uczęszczają do Gregorianum, licznymi byłymi słuchaczami i kardynałem Bisleti, wielkim kanclerzem Uniwersytetu, na czele. Zebrani ofiarowali Ojcu św. szereg dzieł, między innemi tomy, dotyczące dokonanych wykopalisk staraniem Instytutu Biblijnego w dolinie Jordanu, oraz album pofesorów Pisma św. wychowanków Instytutu, dziś **w liczbie 310 rozsypanych po całym świecie.** Ojciec św. dziękował za hołd i tak serdeczne przywiązanie wyrażając wdzięczność Swym poprzednikom na Stolicy Piotrowej, którzy swą przychylnością dla studjów biblijnych ułatwili prace późniejsze.

Ulewa zniszczyła miasto w Palestynie.

Nad Tyberjadą, miastem położonem nad Jeziorem Galilejskiem oberwała się chmura. Ulewa zalała starą dzielnicę miasta, niszcząc wiele domów. Skutkiem powodzi **kilka ulic zostało poprostu zniesionych z powierzchni ziemi.** Dotychczas **wydobyto 20 trupów.** Na skutek zawalenia się domu 2 osoby odniosły poważne rany.

Mimo 122 lat pracuje na roli.

Najstarszym człowiekiem w Besarabji jest niejaki **Konstantyn Orbu, liczący 122 lata,** zamieszkały w gminie Pogarniczany koło Orgiejewa. Starzec ten pomimo tak podeszłego wieku cieszy się doskonałem zdrowiem **pracując razem z prawnukami na roli.**

W Burgenlandzie austrjackim w osadzie Jabing **obchodzi 110-tą rocznicę swoich urodzin rolnik i kołodziej Franciszek Baldasti,** który jest najstarszym obywatelem Austrji. W uroczystościach, mających się odbyć dla uświetnienia obchodu urodzin Baldasti, wezmą udział **wszystkie wnuki i dzieci Matuzalema w imponującej liczbie 118-tu.** Najstarszemu solenizantowi urządza przyjęcie gmina, w której zamieszkuje oraz stowarzyszenie b. wojskowych.

Radjo z Włoch.

Czy słyszysz? Dźwięczy błękitne powietrze,
Morze szmaragdów srebrną pianą tańczy.
Gnie się poszumem w południowym wietrze
Zielona palma i krzak pomarańczy.

Słoneczny promień spłynął po marmurze —
Na wodzie stanął żagiel rozzłocony.
Szumi fontanna, mocniej pachną róże — — —
(To w radjo grają weneckie kancony).

JAN PIETRZYCKI.

Zygzaki.

Obrońca ma głos.

Różne są drogi, kóre prowadzą do ratowania oskarżonego, stojącego z smętnie zwieszoną głową przed Trybunałem sądu. Adwokaci krakowscy z energją i zapałem spełniają swe obowiązki obrończe tak, że często nawet sam oskarżony jest mile zdumiony interesującemi wywodami swego zastępcy prawnego. Nieraz — po mowie obrończej — obwiniony gorąco gratuluje mecenasowi, pytając równocześnie:

— Skąd pan to wytrzasnął?! Nadzwyczajne! Sam o tem nie wiedziałem!

Dla mecenasa stanowi to najmilszy komplement. Tylko, żeby i wysoki Trybunał...

Adwokat dr. K.., w ferworze przemówienia zwykle używa takiego zwrotu:

— Wysoki Trybunale! Gdybym ja był na miejscu oskarżonego w tej sytuacji, sam postąpiłbym jak on!

Zrazu takie oświadczenie obrońcy robiło pewne wrażenie na sali, obecnie jednak — wobec powtarzania tego argumentu — Trybunał słucha go z wyrozumiałością...

Onegdaj przed sądem stawał mieszkaniec wsi podkrakowskiej, u którego znaleziono gęś, pochodzącą prawdopodobnie z kradzieży. — Obrońca oskarżonego, nie tracąc fantazji, wygłosił następujące przemówienie:

— Wysoki Trybunale! Pozwolę sobie zaznaczyć, że klient mój nie ukradł kaczki, lecz kupił ją na targu w Wieliczce. Gdyby się jednak okazało, że oskarżony jej tam nie kupił, to napewno otrzymał ją w podarunku. W wypadku, gdyby i tak nie było, to przekonany jestem, że gęś sama przybłąkała się na gospodarstwo mego klienta i nie ponosi on z tego powodu żadnej winy. Gdyby wreszcie i to okazało się mylnem, to wspomniana gęś została oskarżonemu złośliwie podrzucona.

Na to jednak sędzia zwraca się do obrońcy:

— Panie mecenasie, wyłuszcza pan tu tyle możliwości... Może się jednak pan mecenas zdecyduje na jedno...

Wówczas pada odpowiedź:

— Wysoki Sądzie, jak widzimy sprawa jest wysoce zawikłana i trudno tu stwierdzić winę oskarżonego, wobec czego wnoszę o uwolnienie go od winy i kary!...

Rozprawę odroczono celem powołania dalszych świadków.

K. N.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

maj.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Łaskawość. Służąca: — Pani wybaczy, ale od trzech miesięcy nie dostałam pensji.

Pani: — Naturalnie, wybaczam.

Praca stypendystów słowackich na rzecz Polski.

W pierwszej połowie ubiegłego stulecia Słowaczyzna przebudza się po długim letargu do nowego życia. Słowacy stwarzają wówczas — pod wodzą jednego z najlepszych swych synów i patrjotów **Ludowita Sztura** — własny język literacki, własną literaturę i wogóle organizują życie kulturalne dla obrony przed rosnącą falą madziaryzacji. **U kolebki odradzającej się Słowaczyzny stoi duch wielkiego budowniczego Polski dzisiejszej, Mickiewicza.** Z dzieł Mickiewicza, które wówczas cieszyły się na Słowaczyźnie niezwykłą popularnością, poznali Słowacy polską duszę, czerpali z nich podniety do pracy i środki do obrony tego, co dla każdego narodu jest najświętsze i najdroższe, do obrony własnej narodowości i języka. Idee Mickiewicza stały się dla ówczesnej generacji słowackiej naprawdę „macierzystym chlebem“, weszły w jej krew i kość, w sposób twórczy zostały przez nią zasymilowane.

Obok Mickiewicza ówczesna „budzicielska“ generacja słowacka znała i wysoko ceniła dzieła innych polskich pisarzy: **Niemcewicza, Garczyńskiego, Pola, Ujejskiego, Libelta** itd. Dzieła tych pisarzy przyczyniły się w wielkim stopniu do rozwoju narodowego uświadomienia Słowaków, silnie na nich oddziaływując duchem patrjotyzmu, rewolucyjnością idei, głębokim idealizmem. **„Duchu Adama, unoś się nad nami“**, tak śpiewał o Mickiewiczu jeden ze współczesnych poetów słowackich. Drugi wzywał młodzież słowacką do pracy dla narodu, pisząc: „Młodzieńcze słowacki, zwiedzaj swój kraj, rozniecaj w piersi miłość do niego, śpiewając: A czy znasz ty bracie młody, twoje ziemie, twoje wody? Z czego słyną, kędy giną, w jakim kraju i Dunaju?“

W czasach późniejszych zainteresowanie dla literatury polskiej na Słowaczyźnie słabnie, chociaż nigdy nie zanika w zupełności. W drugiej połowie XIX w. i w pierwszych latach XX poeci słowaccy, jak **Hwiezdosław, Bella-Horal** i inni przekładają szereg dzieł z polskiej literatury. Mistrzowski jest **przekład Sonetów krymskich, dokonany przez Hwiezdosława.**

Po wojnie światowej zainteresowanie dla polskiego piśmiennictwa nadzwyczajnie się spotęgowało na Słowaczyźnie, jak wogóle w całej Czechosłowacji. Walną zasługę w rozbudzeniu tego zainteresowania na Słowaczyźnie mają ci akademicy Słowaccy — dziś przeważnie już profesorowie — którzy dzięki niezwykłej przychylności Min. W. R. i O. P. i **dzięki śmiałej inicjatywie i nieznużonym zabiegom prof. Uniw. Jag. Dra Władysława Semkowicza** mogli przez pewien czas studjować na polskich uniwersytetach, i w ten sposób poznać Polskę współczesną i dawną, jej piśmiennictwo i kulturę. Grono tych stypendystów powiększa się z każdym rokiem. Z każdym rokiem też bogatsze są wyniki ich pracy. **Stypendyści słowaccy przełożyli szereg dzieł Sienkiewicza, Prusa, Reymonta, Kiedrzyńskiego, Marji Dąbrowskiej** itd., wydali kilkanaście prac i studjów o polskiej literaturze i historji. Kilka takich prac mieści się w ostatnio wydanej **księdze pamiątkowej (sbornik) ku czci prof. Szkulte'tego, dyrektora Maticy Słowackiej.** Ci stypendyści również w prasie informują rodaków o współczesnej Polsce, prowadzą na prowincji praktyczne kursy języka polskiego, urządzają odczyty w radjo o Polsce itd.

Najmłodsi z tych stypendystów urządzili szereg takich imprez w bieżącym roku akademickim. W Uniwersytecie Komenskiego w Bratisławie urządzili **wieczór współczesnej polskiej literatury**, a w bratisławskiem Radjo **akademję polską, transmitowaną przez Katowice na Polskę**, a bardzo życzliwie przyjętą przez prasę słowacką. Z inicjatywy tych stypendystów odbył się 23 marca bież. roku wielki **polski wieczór w Spiskiej Nowej Wsi**, na którym Dr Władysław Bobek, doc. Uniw. Jag. a lektor Uniw. Komenskiego w Bratisławie wygłosił **odczyt o Panu Tadeuszu.**

Praca stypendystów słowackich, od wielu lat studjujących na naszej Alma Mater, zasługuje na pełne uznanie ze strony polskiego społeczeństwa, które winno bliżej ją poznać. Praca ta nawiązuje do ciągle żywych na Słowaczyźnie tradycyj polonofilstwa i podobnej pracy kulturalnej w budzicielskiej generacji słowackiej, która dokonała odrodzenia Słowaczyzny a dzięki temu kładła fundamenty dzisiejszej Czechosłowacji.

M. B.

W urzędzie pocztowym na samolocie.



Na zdjęciu widzimy wnętrze kabiny samolotu amerykańskiego, obsługującego pocztę lotniczą. W małej kabinie urządzone jest biuro pocztowe. W przegrodach znajdują się posegregowane przesyłki, a urzędnik ładuje je do specjalnych futerałów, które natychmiast po przybyciu na miejsce przeznaczenia, zostają pocztą rurową doręczane adresatom.

Policja „lodowa“ na morzach.

W kwietniu mija 22 lat od dnia strasznej katastrofy okrętowej na Atlantyku. Olbrzym angielski „Titanic“ wpadł w nocy na górę lodową i... pękł na dwoje od siły zderzenia. Jechał on w momencie nieszczęścia pełną siłą swych potężnych maszyn. Przeszło tysiąc ludzi straciło wówczas życie, a wspaniały okręt zatonął. Wypadek ten odbił się głośnym echem na całym świecie. Zwrócono uwagę na przyczynę katastrofy.

Od następnego roku po wypadku z „Titanic'iem“ wyruszyły na morze **statki policji „lodowej“**. Corocznie na wiosnę wskutek ocieplenia się temperatury w okolicach podbiegunowych olbrzymie ilości lodu odrywają się od pól lodowych i w postaci olbrzymich kawałów **wielkości często kilku kilometrów kwadratowych i wagi do 3 miljonów ton płyną na południe.** Na brzegach Grenlandji odrywają się wielkie odłamy lodowców i wpadają do morza. Te również niesione prądami morskiemi spływają na południe przez ocean Atlantycki. Pewien odcinek tego oceanu jest w pewnej porze roku tak „zanieczyszczony“ przez liczne pływające góry lodowe, że **kapitanowie okrętów boją się tam jechać.**

Góry to są bardzo niebezpieczne dla żeglugi. Okręt może łatwo wpaść na nią i rozbić się, jak to się stało z „Titanic'iem“. Od 1913 roku Stany Zjednoczone wysyłają rokrocznie liczne kutry w owe okolice na drodze statków pomiędzy Stanami a Europą. Statki te nie robią nic innego jak tylko wyszukują owe pływające góry lodowe i natychmiast meldują za pomocą telegrafu bez drutu o każdej górze wszystkim statkom, będącym w danym momencie w drodze.

Statki te tak zwane „policją lodową“ **badają kierunki, w jakim góry płyną, szybkość prądu morskiego**, który je pędzi, żeby zawiadamiać statki pasażerskie o ile możności dokładnie, gdzie się znajduje owe groźne niebezpieczeństwo.

Służba na tych statkach strażniczych jest bardzo ciężka. Jest on sam stale narażony na rozbicie, tembardziej, że taka góra wystaje z wody o małą tylko część „swego cielska“, lód jest bowiem lżejszy od wody.

W nocy szczególnie statki te muszą się wolno posuwać naprzód i tylko **wielkie reflektory ratują** je od nagłego a niepożądanego spotkania. Manewrowanie statkiem wśród takich gór lodowych jest niezmiernie trudne.

W obecnym roku niebezpieczeństwo gór lodowych ma być bardzo wielkie. O ile przeciętnie rocznie opuszcza się na ocean Atlantycki około 300 takich gór lodowych, o tyle w tym roku dotychczas zameldowanych zostało już **630 gigantów lodowych, które płyną właśnie na szlaku okrętów pasażerskich.** Zwiększona ilość tych wrogów człowieka zmusiła rząd Stanów Zjednoczonych do wysłania na morze nadprogramowych statków dla „ścigania“ gór lodowych celem ochrony żeglugi.

Góry lodowe spływają powoli na południe, aż tu, gdy dostaną się do ciepłych prądów morskich, szybko topnieją...

Sport.

Garbarnia na czele Ligi.

Niedzielne mecze o mistrzostwo Ligi spowodowały przesunięcia jedynie w środku tabeli Garbarnia wysunęła się na pierwsze miejsce. Ostatnie trzy miejsca zajmują w dalszym ciągu Strzelec, Podgórze i Warszawianka.

1) Garbarnia	5 gier	9 pkt.	st. br. 12:1
2) Ruch	5	9	25:4
3) Ł. K. S.	5	6	9:8
4) Polonja	6	5	6:8
5) Legja	6	5	6:8
6) Warta	4	4	14:9
7) Pogoń	3	4	7:5
8) Wisła	4	4	7:7
9) Cracovia	4	4	8:11
10) Strzelec	6	4	7:10
11) Podgórze	7	4	5:21
12) Warszawianka	5	2	3:17

Według straconych punktów na pierwszem miejscu znajduje się Garbarnia i Ruch (1 pkt.) przed Pogonią (2), Wartą (4), Wisłą (4), ŁKS (4), Legją (7), Polonią (7), Warszawianką (8), Strzelcem (8) i Podgórzem (10 pkt.) (PAT.)

Mecz Polska — Czechosłowacja dojdzie do skutku?

Znany czeski dziennik „Lidove Noviny“ donosi, jakoby na kongresie Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej w Rzymie przedstawiciel Polski płk. Glabisz ma zaproponować Czechosłowacji w imieniu Polskiego Związku Piłki Nożnej rozegranie w najbliższym czasie meczu piłkarskiego Polska—Czechosłowacja w Pradze, zamiast niedoszłego spotkania w dn. 15 kwietnia r. b. Czechosłowacja ze swej strony zrezygnowałaby z odszkodowania, którego się domaga za niedoszły mecz o mistrzostwo świata. Konflikt znalazłby w ten sposób pokojowe rozwiązanie.

—oo—

WYJAZD REPREZENTACJI POLSKIEJ DO DANJI I SZWECJI. W najbliższy piątek, dn. 18 bm. wyjeżdża polska reprezentacja piłkarska do Danji i Szwecji, gdzie rozegra dwa mecze międzypaństwowe. Pierwszy mecz odbędzie się dn. 21 bm. w Kopenhadze z Danją, a drugi dn. 2[illegible] bm. w Sztokholmie ze Szwecją.

MECZ PIŁKARSKI KRAKÓW — BERLIN. Międzymia[illegible] mecz piłkarski Berlin—Kraków odbędz[illegible] ostatecznie dn. **3 grudnia rb. w Berlinie**

MECZ TENISOWY POLSKA — FRANCJA. W dniach 18, 19 i 20 odbędzie się w Warszawie na reprezentacyjnym korcie Legji międzypaństwowy mecz tenisowy Polska—Francja.

Miechów górą!

Miechów staje się sławnym. Niedawno pisano i mówiono wiele o tem spokojnem zazwyczaj miasteczku z okazji rozpoczęcia budowy ważnej linji kolejowej do Krakowa; dziś wreszcie jest Miechów przedmiotem powszechnej zazdrości, gdyż jego to mieszkańcy podzielą się pięćdziesięcioma tysiącami, jakie padły na Nr. 72.321 w kolekturze Mazurkiewicza.



Łaska fortuny spadła tym razem na przedstawicieli miechowskiej inteligencji; jeden z nich inż. Z. G., którego podobiznę podajemy, odwiedził siedzibę Generalnej Dyrekcji Loterji Państwowej i podzielił się swemi wrażeniami.

— Pewnie się panu inżynierowi przyda wygrana? — zapytujemy.

— I jak jeszcze! Wprawdzie pracuję przy budowie kolei, więc zarabiam na utrzymanie, ale tyle tylko, by związać jako tako koniec z końcem.

— Czy posiada pan rodzinę?

— Ożeniłem się właśnie przed miesiącem. Ani żona, ani ja nie posiadamy majątku, musiałem więc wygrać posag dla nas obojga. Te 10.000 złotych, które wypłaciła mi Loterja Państwowa, staną się podwaliną naszej przyszłości.

Pozostaje tylko życzyć panu inżynierowi Z. G., aby i nadal fortuna była dlań łaskawą. Nic przecież nie stoi na przeszkodzie, by kiedyś znów wygrał na Loterji i to znacznie więcej, niż obecnie.

—oo—

Szczegóły ponurego dramatu

przy ul. A. Potockiego.

Sprawę morderstwa rabunkowego przy ulicy A Potockiego w Krakowie, otacza nadal mrok tajemnicy. Właściciel ograbionego mieszkania dr. J. Nüsselfeld, zdołał stwierdzić brak znacznej gotówki. oraz cennej i pamiątkowej biżuterji. Ogólna wartość skradzionych przedmiotów jak i gotówki **wynosi przeszło 70.000 złotych.**

Dużo refleksyj nasuwa sposób, w jaki bandyci wdarli się do mieszkania dr. Nüssenfelda. Niewątpliwie byli oni doskonale poinformowani o rozkładzie mieszkania i miejsca. gdzie lokator przechowywał kosztowności i pieniądze. Wskazują na to pewne okoliczności stwierdzone w mieszkaniu Dr. Nüssenfelda. Oto sprawcy rozbili jedynie **kufer, kryjący w sobie cenną zawartość, oraz kilka szuflad w biurku,** nie tykając natomiast szaf i innych przedmiotów.

Dalsza sprawa , która zajmuje powszechnie umysły, to właśnie sposób w jakim zdołali sprawcy dostać się do mieszkania. Drzwi zewnętrzne nie wykazują **żadnych śladów włamania.** Służąca dr. Nüssenfelda śp. Anna Garncarzówna, znana była ze swej solidności i **nieufności wobec obcych.** Sprawcy dostali się zatem do wnętrza, posłużywszy się jakąś osobą znajomą Garncarzównie. Okoliczność tę wyjaśni niewątpliwie śledztwo, prowadzone energicznie przez miejscową policję.

Śledztwo spoczywa w rękach **dr. Zacharskiego, prokuratora dr. Boryczki** i naczelnika wydziału śledczego nadkom. **Pollaka.**

Pewnym przyczynkiem do sprawy tajemniczego morderstwa rabunkowego jest fakt, że krytycznego dnia przedpołudniem zauważono w centrali telefonicznej, iż nr. 135-02 t. j. numer telefonu dr. Nüssenfelda, jest wyłączony. Telefonistka kilkakrotnie starała się połączyć z tym numerem, jednak bezskutecznie. Wówczas z centrali wysłano montera do mieszkania dr. Nüssenfelda celem stwierdzenia, czy nie zaszedł może defekt w aparacie. Monterowi jednak mimo kilkakrotnego jego pukania, nikt drzwi nie otworzył.

Szczegóły śledztwa otoczone są narazie tajemnicą.

Co słychać w Krakowie.

Środa 16: Andrzeja Boboli, Jana Nepom. mm. Wschód słońca 3.41, zachód 19.25. Długość dnia 15 godzin i 14 min.

Czwartek 17: Paschalisa Bayl., Weroniki i Brunona.

Wschód słońca 3.39, zachód 19.26. Długość dnia 15 godzin i 16 min.

KALENDARZ GRECKO-KATOLICKI.
17 Maja: — Maj 4. Woznesenije Chrysta.

—•—

PADA DESZCZYK, PADA... „Kiedyż nareszcie będzie deszcz!" — wołali wszyscy (prawie), gdy niebo darzyło nas wspaniałą, słoneczną (trochę upalną) pogodą. — „Jaki wstrętny deszcz!" — wykrzykiwano wczoraj powszechnie na widok ponuro-szarego nieboskłonu, kapiącego obficie gęstą rosą... Rozpadało się jednak na dobre bez względu na nudne uwagi gadatliwych znajomych. Z krótkiemi przerwami siąpiło wczoraj to gęściej, to rzadziej, przynosząc wreszcie upragnioną ulgę przyrodzie, która wysuszała się pod tchnieniem upalnych wiatrów z południa i wschodu. Jeśli deszcz popada jeszcze pewien czas. to ostatecznie zniknie obawa przed ujemnemi skutkami posuchy. — Zagraniczne stacje meteorologiczne zapowiadają wogóle okres deszczów w całej Europie środkowej. Te same wiadomości nadchodzą z Ameryki, co bardzo zasmuciło spekulantów giełdowych.

PREZES BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO gen. dr. Roman **Górecki** przybędzie do Krakowa w dniu 17 b. m. w towarzystwie kilku członków Rady Nadzorczej i Dyrekcji Banku w celu odbycia wizytacji Oddziału Krak. Banku Gosp. Kraj. i zbadania na miejscu regjonalnych potrzeb gospodarczych. Prezes Górecki udzielać będzie audjencyj sferom interesowanym 17 i 18 bm. o godz. 11-ej przedpoł. Zgłoszenia kierować należy do Sekretarjatu Oddz. Krak. najpóźniej do środy 16 bm. godz. 12 w południe.

AMBASADOR ITALJI W KRAKOWIE. Dziś rano przyjeżdża do Krakowa ambasador Królestwa Włoch Bastianini z małżonką celem zwiedzenia Krakowa. Wieczorem o godz. 6-tej odbędzie się w sali Tow. Dante Alighieri uroczysta akademja. Pobyt ambasadora Italji potrwa w naszem mieście 2 dni.

XIV-TY ZJAZD PSYCHJATRÓW POLSKICH W KRAKOWIE. Komitet organizacyjny komunikuje, że pomimo usilnych starań Min. Komunikacji odmówiło zniżek kolejowych uczestnikom Zjazdu.

BADANIA POD KOPCEM KRAKUSA. Z Pol. Akademji Umiejętności komunikują nam, że Kopiec Krakusa został ogrodzony i — ze względu na prowadzone badania — zamknięty aż do odwołania. Wyjątkowo dla pracujących naukowo może być udzielone zezwolenie na zwiedzenie robót, po uprzedniem porozumieniu się w Biurze kierownictwa robót, ul. Straszewskiego 27 (tel. 16-255).

BIAŁE CZAPKI POLICJANTÓW. Wczoraj (15. V.) rozpoczął się „sezon letni" w służbie policyjnej. co zaznaczyło się przez pokrycie czapek policyjnych śnieżno-białemi pokrowcami. Wskutek tego funkcjonarjusze widoczni są teraz zdaleka.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono nast. ceny: mleko niezbier. litr 0.20—0.25, śmietana 1—1.20, śmietanka 0.50—0.60, ser zwyczajny kg. 0.60—0.80, masło deser. 3.10—3.20, zwycz. 2.80—3. mleko kwaśne litr 0.15—0.20, ziemniaki stare kg. 0.08, buraki stare 0.12—0.15, nowe wiązka 0.60—0.70, marchew nowa 0.04—0.50, stara kg. 0.08—0.10, cebula stara kraj. 0.40—0.50, nowa wiązka 0.20—0.25, pietruszka stara kg. 0.35—0.40, seler 0.35—0.40, włoszczyzna 0.20—0.25, szpinak 0.20—0.25, rabarbar 0.25—0.45, poziomki litr 2.80, kura sztuka 2.50—3, gęś młoda 2.50—3.50, indyk 10—12, indyczka 5—7. perlica 2—3 zł.

CENY NA BYDŁO MOCNE. W ub. tygodniu spędzono na targi w Krakowie: buhaji 103, wołów 44, krów 205, jałówek 80, cieląt 937, nierogacizny 647, razem 2021 zwierząt. Płacono za jeden kilogram żywej wagi: buhaje 0.50—0.75, woły 0.60—0.80, krowy 0.50—0.78, jałówki 0.55—0.80, cielęta 0.56—0.95, nierogacizna 0.66—0.90; bitej wagi nierogacizna 0.90—1.20. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na konsumcję miejscową 1956 sztuk. Przebieg handlowy: Zwiększony spęd wszystkich gatunków zwierząt rzeźnych. Ceny mocne. Transakcje ożywione. Usposobienie spokojne.

—oo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

Z WYSTAWY MISYJNEJ. Zdarzyło się ostatnio, że z powodu równoczesnego przybycia uczni kilku szkół krakowskich część chcących zwiedzać, musiała odejść, nie zobaczywszy ciekawej wystawy. Komitet Wystawy zwraca się przeto z prośbą, by zwiedzanie grupami zechciano zgłosić przynajmniej na kilka godzin przedtem.

ZWIEDZANIE HISTORYCZNYCH KOMNAT KRÓLEWSKICH NA WAWELU, gotyckich izb Kazimierza W., Jagiełły i Jadwigi, zbiorów obrazów, broni, arasów, pamiątek i trofeów, odbędzie się w środę 16 bm. jako 3 wycieczka nauk. Tow. Mił. Krakowa pod kier. dra J. Dobrzyckiego. Wstęp 1 zł., młodzież 50 gr. Zbiórka o godz. 3.45 pop. na placu koło Katedry.

WYCIECZKĘ KRAJOZNAWCZĄ DO PRZEŁOMU DUNAJCA pod Rożnowem ze zwiedzeniem malowniczych ruin zamku w Melsztynie i Czchowie urządza Tow. Krajoznawcze podczas Zielonych Świąt. Zgłoszenia w biurze P. T. K. ul. Grodzka 64 w środę od 18—19-tej.

—oo—

Odczyty.

„Dobór kwiatów do okien i balkonów w Krakowie". — Na ten temat mówić będzie p. A. Witkowski w dniu 17 bm. (czwartek) o godz. 19.30 w sali Muzeum Przem. (ul. Smoleńsk 9). Wstęp wolny.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Środa: „Rodzina".
Czwartek: „Pieniądz to nie wszystko".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: Stracony ekspres.
WANDA: Grzech jednej nocy (Królowa szybkości).
SŁONKO: Bezbożne dziewczę.
APOLLO: Precz z kryzysem.
SZTUKA: „Życie jest piękne" (Annabella).
UCIECHA: „Świat należy do ciebie".
PROMIEŃ: „Obraza majestatu", „100 metrów miłości".
BAGATELA „Pieśń Nocy", w gł. roli Jan Kiepura.
ADRIA: „Noc w Kairze" (R. Novarro).
ATLANTIC: Rozkoszne kłopoty (M. Chevalier).

KINO DOMU ŻOŁNIERZA. Od 14. V. do 17. V. 1934 r. „Grzesznica z Montparnasse".

CYRK STANIEWSKICH na Błoniach obok boiska K. S. Cracovia. Dziś środa 16 maja 2 przedstawienia o 4.15 pop. i 8.15 wiecz. Na przedstawienie popoł. o 4.15 ceny zniżone od 30 gr. galerja i 1 zł. miejsca siedzące (ławki).

—•—

HANKA ORDONÓWNA, najwybitniejsza polska pieśniarka, ulubienica naszego miasta, której wysoki artyzm budzi zawsze podziw wśród publiczności, wystąpi **dziś we środę 16 bm. w Starym Teatrze.**

—oo—

„Hołd Jadwidze".

Przygotowania do zakrojonej na ogromną skalę uroczystości ku czci Królowej Jadwigi **dobiegają końca.** Pracują sekcje Komitetu obywatelskiego. żeby się uporać z trudnościami noclegowemi i aprowizacyjnemi, przygotować odpowiedni personal dla utrzymania porządku i bezpieczeństwa w czasie tak masowego zjazdu, jaki się zapowiada z różnych stron Polski, nawet z kresów najdalszych. Zgłoszeń już się **nie przyjmuje.** Komitet urzęduje w Domu Katolickim, gdzie można podawać **adresy kwater prywatnych płatnych.** Proszone są również osoby, dobrze znające zabytki Krakowa, o zaofiarowanie swych usług Komitetowi do pomocy przewodnikom, którzy kierować mają zwiedzaniem miasta przez młodzież, przybywającą na Zielone Świątki w tym celu zdaleka.

Święto 2 p. lotniczego.

Uroczystości, związane z świętem krakowskiego 2 p. lotniczego, rozpoczęły się wczoraj o godz. 10-tej rano Mszą św., którą odprawił ks. kapelan **Matz-Marski.** Na nabożeństwie byli obecni przedstawiciele władz państw. i miejskich z starostą pow. dr. **Wnękiem** i radcą **Kubalskim** na czele. Przybyli również liczni przedstawiciele wojskowości, m. in. gen. **Mond,** płk. **Kolankowski,** płk. **Ujejski,** płk. **Zarzycki** i in., oraz delegacje oficerskie i podoficerskie wszystkich oddziałów garnizonu krakowskiego. Po Mszy św. nastąpiła dekoracja Krzyżami Zasługi przed pomnikiem poległych. Dekoracji dokonał dow. 2. p. lotn. płk. **Lewandowski.** Złoty Krzyż Zasługi otrzymał mjr. pil. **Kollert,** bronzowemi Krzyżami odznaczeni zostali: st. sierż. **Pańkowski,** sierż. pil. **Zając** i plut. **Szymski.** Szereg osób ponadto otrzymało odznakę honorowe 2 p. lotn.; odznaką pułkową zaś odznaczonych zostało 160 oficerów, podoficerów i szeregowych 2 p. l.

We czwartek zakończenie Tygodnia Lotniczego.

Na zakończenie XI Tygodnia Lotniczego urządza Obwód Miejski LOPP. w Krakowie we czwartek 17-go b. m. o godz. 17.30 w salach kawiarni „Feniks" Rynek gł. **wielką rewję mód letnich i plażowych** pod napisem: „Piękna Pani nad Polskiem Morzem". Rewja obejmie pokaz wielu wspaniałych strojów porannych, popołudniowych, wieczorowych, plażowych, kapeluszy, obuwia, torebek i t. p. W rewji bierze udział szereg firm krakowskich. Ilość stolików ograniczona. Wstęp 2 zł. Przedsprzedaż biletów w kawiarni „Feniks" w dniach 15. 16 i 17-go b. m. od godz. 11—13 i od godz. 17—19. Powodzenie rewji zapewnione. — Należy się spodziewać, że rewja, tak ze względu na cel, jak i na urozmaicony program i bogactwo strojów, oraz wiele niespodzianek, zgromadzi tłumy publiczności.

Efektowny popis gimnastyczny w „Sokole"

Popis gimnastyczny w Sokole odbył się w ub. niedzielę wobec dużej ilości publiczności, która wykonawców darzyła hucznemi oklaskami. Na popis złożyły się ćwiczenia **dzieci, uczennic, druhen i druhów.** Popis zakończył się **krakowiakiem,** odtańczonym przez 8 par druhów i druhen w strojach krakowskich. Wymienić należy dobrze wykonane ćwiczenia uczennic na belku, druhen — wolne w trzech obrazach, i druhów — na poręczach. Ostatnie ćwiczenia wywoływały na sali burzę oklasków, któremi darzono wykonawców **efektownych, bardzo trudnych ćwiczeń poręczowych.** Zastęp ten prowadził druh **Lewicki.** Zastępami druhen i uczennic Sokoła kierowała druchna-naczelniczka **Skirlińska.** Figury krakowiaka zakończonego żywym obrazem ułożyła druhna **Kubalska.** Całość popisu pozostawała pod kier. nacz. Sokoła, druha **Nowaka.** Do ćwiczeń popisowych przygrywał świetnie na fortepianie druh **Żuliński.**

W czasie popisu wręczono zawodnikom krakowskim **dyplomy** za zawody, jakie się odbyły między dzielnicą krakowską a śląską. oraz przyjęto kilkunastu ochotników do sokolego oddziału konnego P. W.

—:oOo:—

Życie gospodarcze.

Jeżeli się usuwa obcy należy stworzyć własny kapitał.

Żyrardów finansowany przez P. K. O. „Wspólnota Interesów' 'potrzebuje za 100 milj. zł. inwestycyj.

P. Reichman, który po gen. Zarzyckim obejmuje w nowym gabinecie tekę przemysłu i handlu, ma opinję zdecydowanego przeciwnika karteli oraz zwolennika polityki etatystycznej. Nazwisko jego związało się również silnie ze sprawą przekazania zakładów żyrardowskich, stanowiących własność kapitału francuskiego, pod zarząd przymusowy. W związku z tem zasługują na uwagę głosy i opinja, jakie podają w sprawie stosunku państwa do przemysłu, zwłaszcza związanego z obcymi kapitałami.

„Kurjer Poznański“ uznając konieczność zwalczania przez państwo ujemnych przejawów działalności obcego kapitału na gruncie polskim, zwraca jednak uwagę na konsekwencje, jakie łączą się z przejmowaniem takich przedsiębiorstw przez państwo:

„Przyjmijmy zresztą — pisze — taką, zupełnie nieprawdopodobną ewentualność, że upaństwowianie przedsiębiorstw o obcym kapitale odbyłoby się bez gospodarczych i politycznych działań odwetowych ze strony innych państw. Otóż i w tym wypadku położenie państwa jako nowonabywcy, wcale nie byłoby łatwe. Nie wystarczy objąć fabrykę, jej nieruchomości i maszyny: trzeba jeszcze mieć na jej uruchomienie albo własny kapitał obrotowy, albo dogodny i tani kredyt. Niedawno rozeszły się pogłoski, że zanosi się na jakiś kompromis z Francuzami w sprawie Żyrardowa, ponieważ zarządcy sądowi nie mają pieniędzy na utrzymanie przedsiębiorstwa w ruchu. Na razie pomogła im P. K. O., ale ta pomoc nie może trwać wiecznie.

Podobnie ma się rzecz i ze „Wspólnotą Interesów“ na Śląsku. I tam rządzą kuratorowie sądowi, a zdaje się, że nie byłoby zbyt trudno przejąć cały ten koncern na własność państwa, podobnie jak to się już stało z „Hutą Pokoju“. Ale cóż z tego, kiedy znawcy stosunków powiadają, że „Wspólnota“ potrzebuje dobrych 100 miljonów świeżego kapitału inwestycyjnego“.

Jeżeli zatem usuwa się kapitał obcy, jako szkodliwy, należy dążyć do stworzenia warunków dla kapitalizacji wewnetrznej w kraju. Rola państwa polega tu na unikaniu takiej polityki podatkowej, którąby wyciągała ze społeczeństwa ostatni grosz, gdyż tą tylko drogą będzie mógł obywatel kraju odłożyć coś zaoszczędzonego grosza i przyczynić się w ten sposób do stworzenia kapitałów, na których mógłby oprzeć swą działalność czysto polski przemysł. Niestety jak dotąd, polityka podatkowa idzie we wręcz przeciwnym kierunku.

Wielkie połowy łososi w Gdyni.

Połów łososi na polskiem wybrzeżu morskiem jest obecnie w pełnym sezonie, tak, że gdyńska hala i chłodnia rybna **przyjmuje od rybaków znaczne ilości łososi.** Łososie te są kupowane przez spółdzielnię „Zjednoczenie Rybaków Morskich“ na eksport do Holandji, dokąd wysłano szereg transportów. Towarem polskim zainteresowała się również Szwecja, dokąd spodziewana jest wysyłka dużej partji tych ryb.

Wydobywanie dokumentów z Rosi sow.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało okólnik w sprawie wydobywania dokumentów z ZSSR.

Osoby starające się **o wydobycie dokumentu dla celów prywatnych, powinny zwrócić się listem poleconym** bezpośrednio do właściwego konsulatu polskiego w ZSSR. (wydział konsularny poselstwa w Moskwie lub konsulaty w Charkowie, Kijowie, Leningradzie, Mińsku i Tyflisie). Opłaty za wydobycie dokumentu ustanowione zostały w walucie złotej w następującej wysokości: za wydobycie i uwierzytelnienie dokumentu stanu cywilnego lub wykazu stanu służby zl. 45; za wydobycie i uwierzytelnienie **świadectwa szkolnego lub uniwersyteckiego** oraz dokumentu o charakterze majątkowym — 100 złotych: za uwierzytelnienie **dokumentu stanu cywilnego** lub wykazu stanu służby nadeslanego przez petenta 45 zł.; za uwierzytelnienie pełnomocnictwa nadesłanego przez petenta 90 zł.: za uwierzytelnienie świadectwa szkolnego lub uniwersyteckiego nadesłanego przez petenta 60 zł.; **za poszukiwanie za pośrednictwem N. K. I. D. osób, zaginionych na obszarze Rosji — 32 zł**

Oddzielnie postanowienia regulują sprawę wydobycia z ZSRR. dokumentów potrzebnych urzędnikowi państwowemu lub samorządowemu dla celów służbowych, oraz potrzebnych władzom i urzędom państwowym i samorządowym.

—oo—

Władze skarbowe muszą się liczyć z księgami handlowémi podatnika!

Różnorodne przepisy kodeksów handlowych, dotyczące ksiąg handlowych, zostaną od 1-go lipca r. b. zastąpione **postanowieniami polskiego kodeksu handlowego**, który ustanawia **obowiązek prowadzenia ksiąg przez kupca rejestrowego**, za jakiego uważa **każdego kupca, prowadzącego przedsiębiorstwo zarobkowe w większym rozmiarze**. Bliższe określenie takiego przedsiębiorstwa ustali **rozporządzenie wykonawcze ministra przemysłu i handlu.**

Należy tu mieć na uwadze, że prowadzenie ksiąg pociąga dla średnich, a zwłaszcza dla mniejszych warsztatów **poważne obciążenie,** a na prowincji — **szereg przeszkód technicznych,** które trudno byłoby pokonać, gdyby obowiązek prowadzenia ksiąg rozciągnięto nagle na zbyt wielką ilość przedsiębiorstw.

Istotą zagadnienia jest

USTALENIE „WIĘKSZEGO ROZMIARU“ PRZEDSIĘBIORSTWA.

Opierając się na taryfie świadectw przemysłowych, stanowiącej załącznik do ustawy o państwowym podatku przemysl., można uznać za przedsiębiorstwa o większym rozmiarze te z pośród przedsiębiorstw przemysłowych, które wykupują **świadectwa I — V kategorji przemysłowej**. Gdy chodzi o przedsiębiorstwa handlowe, to za większe uznaje się w zasadzie przedsiębiorstwa, które wykupują **świadectwa I i II kat. handlowej.** Ponieważ jednak taryfa świadectw przemysłowych uzależnia ciężar podatku od różnych okoliczności, przeto wśród przedsiębiorstw II kat. handlowej znajdujemy szereg takich, które nie mają charakteru większych i **winny być wyłączone z pod przymusu prowadzenia ksiąg.**

Byłoby niewątpliwie pożądanem,

ABY JAKNAJWIĘKSZA ILOŚĆ PRZEDSIĘBIORSTW PROWADZIŁA KSIĄŻKI.

Droga jednak do tego nie prowadzi przez rozszerzenie koła **podlegających przymusowi,** gdyż niedostosowanie przymusu do możliwości gospodarczych **podważy zasadę ksiąg** i wywoła skutki ujemne.

Nowe metody wymiarowe podatków w Polsce mają polegać na tem, że obowiązek podatkowy będą ustalać władze na podstawie **materjału faktycznego.** Najlepszym materjałem faktycznym są

KSIĘGI,

które wiążą władzę, o ile nie zostaną uznane za nieprawidłowe lub nierzetelne. Uprawnienia te dotyczą nietylko ksiąg prowadzonych w myśl przepisów kodeksu handlowego, ale **i ksiąg uproszczonych i gospodarczych.** Najszersze więc koła płatników, nawet takich, na których kodeks handlowy nie nałoży przymusu, **będą mogły zaprowadzić księgi i korzystać z formalnych postanowień postępowania wymiarowego.** Wspomniane zasady ustawodawstwa skarbowego, będące bodźcem do zaprowadzenia ksiąg, utorują po pewnym czasie drogę wykonawcom kodeksu handlowego do stopniowego rozszerzania w przyszłości przymusu prawnego prowadzenia ksiąg.

Należy jednak zaznaczyć, że pożyteczne z ogólnego punktu widzenia zrealizowanie dziś węższego, a jutro szerszego koła obowiązanych do prowadzenia ksiąg, może nastąpić pod warunkiem

ZREWIDOWANIA I ZMIANY PRAKTYKI SKARBOWEJ

w zakresie badania ksiąg, która nie pozostała bez wpływu na fakt, że tylko niewielka ilość, **około 6% przedsiębiorstw, prowadzi w Polsce książki.** Skoro obecnie rozszerza się i zwiększa zakres obowiązków przez **wprowadzenie przymusu książkowego, zaopatrzonego w sankcje karne,** to obowiązki te należy zrównoważyć **wzmocnioną ochroną praw przedsiębiorstw prowadzących księgi,** drogą ustalenia odpowiednich przepisów, a przedewszystkiem, jak wspomniano, przez zmianę praktyki skarbowej.

Nie wchodząc w szczegóły, można wskazać, przy okazji wydawania rozporządzeń do ordynacji podatkowej, na potrzebę unormowania szeregu **spraw spornych, dotyczących kwalifikowania formalnej i materjalnej prawidłowości ksiąg.** Różne „zasady“ księgowości, ustalane przez buhalterów skarbowych, będące powodem odmawiania księgom warunku prawidłowości, **nie mogą być wskazówką postępowania ani dla płatników ani dla władz i winny być zrewidowane i ustalane w porozumieniu z samorządem gospodarczym.** W postępowaniu wymiarowem i odwoławczem należy przewidzieć **możność powoływania zaprzysiężonych znawców księgowości,** którzy opinjowaliby faktyczne kwestje sporne. Trzebaby także

ZMIENIĆ NASTAWIENIE WŁADZ DO KSIĄG,

które są **odrzucane coraz częściej z nieuzasadnionych powodów;** coraz liczniejsze wypadki odrzucania ksiąg powodują, że narasta problem przekreślania przez praktykę wymiarową założeń ustaw podatkowych, popierających materjalnie i formalnie prowadzenie ksiąg.

Jeśli przymus prowadzenia ksiąg ma przynieść życiu gospodarczemu kraju oczekiwane korzyści, konieczna jest **zmiana dotychczasowej praktyki władz skarbowych** w stosunku do ksiąg handlowych, przedkładanych na poparcie zeznawanego obrotu i dochodu.

Giełdowe ceny zboża

Na giełdzie zbożowej w Krakowie notowano wczoraj następujące ceny:

Pszenica dworska czerw. stand. 19.75—20.52, biała stand. 19.50—19.75, targowa stand. 18.75—19.52, żyto dworskie stand. 13—13.50, targowe stand. 12.75—13, owies dworski stand. 13—13.50, targowy stand. 12.75—13, jęczmień dworski 14—16, targowy 13—13.25, kukurudza kraj. 22—23, groch Wiktorja 35—36, zwykły jadalny 25—27, polny pastewny 18—26, peluszka 13—14, polny do siewu 23—25, fasola cukr. biała (Jasiek) 46—50, biała 27—29, klockowa 27—29, długa 27—29, Wachtel 23—24, mieszana kolorowa 19—20.50, bobik pastewny 11.50—12, wyka ciemna 11.50—12, szara 10.50—11, łubin żółty 8.25—8.50 niebieski 7.25—7.50, siano słodkie 6.50—7, średnie 5.50—6, kwaśne 4.75—5.25, koniczyna pastewna 7—8, słoma długa 3.20—3.50, mierzwa luzem 2.75—3, prasowana 3.25—3.50, rzepik czyszczony słodki 46—48, mak niebieski z workiem 43—45, kminek kraj. czyszczony 160—165, ziemniaki stołowe 3.80—4.50, mąka pszenna okr. krak. grysik pszenny 38—39, grysikowa 35—36, 45 proc. 34.50—35.50, 60 proc. poznańska 29—30, mąka żytnia okr. krak. I. gat. 0—55 proc. 23.25—23.75, I gat. 0—65 proc. 22.25—22.75, II gat. sitkowa 16—16.50, razowa 16—16.50, pośledna 12—12.50, mąka żytnia okr. Poznań. I gat. 0—65 proc. 23.50—24, graham pszenny 26—26.50, otręby żytnie 9.75—10, pszenne 10.25—10.75, mąka czerwona z workiem 13—13.50, pęcak fabryczny z workiem 22—23, chłopski bez worka 17.50—18.50, siekanka jęczm. fabryczna z work. 22.50—23.50, chłopska bez worka 18.50—19, kasza jaglana fabryczna 36—37.50, chłopska 31—33, tatarczana cała 43—44, łamana 41—42. — Tendencja — po przemijającej zwyżce spokojna, dowozy małe.

Radjo.

RADJOSTACJE LETNISKOWE

Posiadacz zarejestrowanego aparatu radjowego, wyjeżdżający na letnisko, kurację lub urlop, ma prawo do t. zw. stacji letniskowej. Przywilej ten polega na tem, że stacja letniskowa nie wymaga oddzielnego zezwolenia i dodatkowego uiszczania opłat radjofonicznych, pod tym jednak warunkiem, że **opłaty radjofoniczne są nadal uiszczane w miejscu stałego zamieszkania** (tj. bezpośrednio w tym urzędzie pocztowym, który wydał upoważnienie), samo zaś zezwolenie znajdować się będzie przy stacji letniskowej wraz z ostatniemi kwitami opłat radjofonicznych. Na czas uruchomienia stacji letniskowej radjostacja odbiorcza w stałem miejscu zamieszkania musi być tak zabezpieczona, by nie było nawet pozorów, że może być wykorzystywana jednocześnie ze stacją na letnisku. Gdy więc lokal w stałem miejscu zamieszkania jest zamknięty i nikt w nim nie przebywa, zabezpieczenie to może być uskutecznione przez trwałe połączenie (zlutowanie) anteny i uziemienia na zewnątrz mieszkania. Jeżeli jednak lokal ten jest przez kogokolwiek zamieszkiwany, wówczas radjourządzenie (antena i uziemienie) powinno być na czas istnienia instalacji letniskowej bądź usunięte całkowicie bądź też radjostację na letnisku należy we właściwym urzędzie pocztowym zarejestrować i opłacać oddzielnie.

Z chwilą zaprzestania korzystania ze stacji letniskowej i uruchomienia aparatu radjowego w stałem miejscu zamieszkania, instalacja radjowa na letnisku powinna być całkowicie usunięta. Pozostawienie bowiem letniskowych urządzeń radjoodbiorczych niezarejestrowanych naraża właścicieli nieruchomości, na których takie anteny lub uziemienia się znajdują, na represje karne za nielegalne posiadanie urządzeń radjowych.

—oo—

PAMIĘCI EDISONA. Ku uczczeniu pamięci wielkiego wynalazcy Edisona projektuje Międzynarodowe Towarzystwo im. Edisona wybudowanie gigantycznego mauzoleum i pomnika. Na cel ten posiada Towarzystwo kapitał w kwocie 2.000.000 dolarów.

Z ROSJI SOWIECKIEJ. Powstał projekt wybudowania w Chabarowsku (Wschodnia Syberja) stacji nadawczej o mocy 500 kw. Według ostatniej statystyki liczba radjosłuchaczy w Rosji sowieckiej sięga 2.500.000.

—•—

Programy stacyj radjowych

Czwartek, 17 maja 1934 r.

Kraków, (304.3) G.: 7.00 Audycja poranna z Warsz.; 11.35 Program na dzień bież.; 11.40 Przegląd prasy; 11.50 Wiadomości bież.; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Płyty, 12.30 Wiadom. meteor.; 12.35 Transmisje z Warsz.; 15.00 Hejnał i pieśni majowe z Wieży Marj.; 15.20 Płyty; 16.20 Transmisje z Warsz.; 18.50 Program na dzień nast.; 18.55 Skrzynka pocztowa 19.10 Rozmaitości; 19.15 Płyty; 19.25 Transmisje z Warsz.; 19.43 Wiadom. sportowe lokalne; 19.47 Transmisje z Warsz.; 21.00 Kwadrans literacki „Słoń na rynku“; 21.15 Transmisje z Warszawy.

Lwów, (377.4) G.: 9.45 Transmisja nabożeństwa z cerkwi wołoskiej we Lwowie; 16.25 Skrzynka pocztowa dla dzieci; 18.53 „Minuty rybałtowskie“; 22.20 Chwilka LOPP.

Warszawa, (1345) G.: 7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 7.05 Gimnastyka; 7.25 Muzyka poranna z płyt; 7.35 Dziennik poranny; 7.40 D. c. muzyki z płyt; 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego; 8.00 Program na dz. Bież.; 11.40 Przegląd prasy; 11.50 Przegląd teatralny; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Płyty; 12.30 Wiadomości meteor. 12.35 XXVII. koncert szkolny z Filharm.; 14.00 Dziennik południowy; 15.05 Wiadom. o eksporcie polskim; 15.10 Wiadom. gospodarcze; 15.20 Płyty; 16.20 „Kobieta w obronie przeciwgazowej“; 16.35 Muzyka lekka; 17.30 Odczyt pt.: „Parlamentaryzm polski“; 17.50 Odczyt „Potrzeby komunikacyjne w Polsce“; 18.10 Słuchowisko „Czwarty do bridża“; 18.50 Program na dz. nast.; 18.55 Rozmaitości: 19.15 Kącik dla młodzieży wiejskiej; 19.25 Odczyt aktualny; 19.40 Wiadomości sportowe; 19.47 Dziennik wieczorny; 20.00 „Myśli wybrane“; 20.02 Uroczysta audycja z okazji święta Narodowego Norwegji; 21.00 Transmisja z Gdyni trąbki oraz capstrzyku marynarki wojennej; 21.02 Skrzynka pocztowo techniczna; 21.17 Jak powstaje piosenka; 22.00 Płyty; 22.30 Muzyka taneczna; 23.00 Wiadom. meteorologiczne i komunikat policyjny; 23.05 D. c. muzyki tan.

Katowice, (395.8) G.: 21.00 Prof. St. Ligoń odpowiada na listy.

Od Administracji.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu“ należy równocześnie nadesłać 20 gr za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr. od egzemplarza.

Po zamknięciu kroniki

Lekarze krakowscy jadą do Pragi.

Jak się dowiadujemy, w dniach 19, 20 i 21 maja b. r. odbędzie się w Pradze czeskiej wielki zjazd **dermatologów słowiańskich**, zorganizowany przez Zw. Dermatologów Słowiańskich, do którego należą lekarze polscy, czechosłowaccy, jugosłowiańscy i bułgarscy. Pierwszy z tych zjazdów odbył się w r. 1929 w **Warszawie**, a drugi obradował w Belgradzie w r. 1931, gdzie postanowiono, aby zjazdy dermatologów odbywały się co trzy lata.

Na zjazd do Pragi wyjedzie z Polski spory zastęp specjalistów-dermatologów. Wydział lekarski Uniwersytetu Jag. reprezentować będą na zjeździe w Pradze pp.: **prof. dr. Franciszek Walter**, docent dr. Tadeusz **Pawlas**, starszy asystent dr. Henryk **Reiss** i dr. L. Hirsch.

Nowa taryfa dorożek konnych.

Z dniem 15 maja br. obowiązuje na terenie wielkiego Krakowa następująca taryfa dorożek konnych:

Kurs jazdy wynosi **15 minut**. Każde rozpoczęte 15 minut. liczy się za cały kwadrans. Za kurs jazdy opłata wynosi w dzień 80 groszy, w nocy 1 złoty; z dworca kolej. w dzień i w nocy zł. 1.20; z teatrów. koncertów i balów w dzień 80 gr., w nocy zł. 1.20. Za pakunki o wadze 30 do 50 kg. opłata wynosi 15 groszy. Opłaty drogowe przy przejeździe przez rogatki miasta opłaca pasażer. Opłaty powyższe za kurs jazdy pobiera się za przewóz jednej do dwóch osób z dzieckiem do lat 14-tu.

Za jazdę do miejscowości leżących poza obrębem miasta. opłata zależy od umowy.

Ujęcie złodziei cynku.

Policja krakowska zatrzymała Jana Głucha, lat 31, Benjamina Kotarbę, lat 34, Stan. Korneckiego, lat 29, J. Szczepanca, lat 31, Eljasza i Berla Rotnera i W. Muchę, lat 28 za włamanie oraz współudział w kradzieży większej ilości płyt cynkowych. W toku dochodzeń ustalono, że wymienieni kilkakrotnie włamali się do magazynu Wł. Kucharskiego, właściciela fabryki wyrobów żelaznych w Krakowie przy ul. Romanowicza 9 i każdorazowo po zabraniu pewnej ilości cynku zacierali za sobą ślady włamania. Skradziony cynk kupował od wym. Mucha, poczem wraz z Głuchem i tow. odwoził wozem do składu starego żelaza Rotnerów, którzy cynk cięli na kawałki i odsprzedawali. W czasie rewizji w piwnicy Muchy znaleziono 510 kg. cynku, który zakwestjonowano i zwrócono poszkodowanemu. Nadto od Wachstoka odebrano 300 kg. cynku. Resztę cynku Wachstok zdołał stopić i sprzedał fabryce „Polcynk“ w Krakowie. Dalsze dochodzenia w toku.

Z Małopolski Zach.

GROŹNY POŻAR W FABRYCE SKÓR. Dnia 14-go b. m. wybuchł pożar w fabryce skór „Siła“ w Zabłociu ad Żywiec. Pastwą płomieni padło całe urządzenie ślusarni oraz magazyn ze skórami nadto częściowo willa mieszcząca biura i mieszkania prywatne. Szkoda wynosi około 600.000 złotych. Pożar powstał najprawdopodobniej wskutek krótkiego spięcia.

OD PIORUNA. Dnia 13-go b. m. zapalił się od pioruna dom mieszkalny J. Rzeszowskiego w Krasnem-Potockiem pow. Nowy Sącz. Dom spłonął doszczętnie wraz z całem urządzeniem. Szkoda wynosi około 5.000 złotych. Od uderzenia pioruna został zabity syn poszkodowanego F. Rzeszowski, stojący pod domem, drugi syn Jan został porażony tak silnie, że dopiero po upływie 2 godzin zdołano go przywrócić do przytomności.

SPŁONĄŁ DOM Z ZABUDOWANIAMI. Dnia 13-go b. m. wybuchł pożar w zabudowaniach gospodarczych W. Opydy w Woli Piskulinie pow. Nowy Sącz. Nadto spaliło się kilkanaście sztuk inwentarza żywego, a to: buhaj, jałówka i 22 sztuki drobiu. Szkoda wyrządzona przez pożar wynosi około 4.000 złotych. W czasie akcji ratunkowej została dotkliwie poparzona Marja Opyda, żona poszkodowanego. — Pożar powstał najprawdopodobniej wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

POŻAR W MŁYNIE PAROWYM. Wczoraj wybuchł z nieustalonych narazie przyczyn pożar w młynie parowym, wspólnej własności J. Dębowskiego i Wł. Janika w Choczni. Pożar zniszczył dach kryty papą oraz wewnętrzne urządzenie mechaniczne i większą ilość zboża. Szkoda wynosi około 35.000 zł.

„Morza i góry we Francji“ (z pokazem filmowym). Prelegent prof. Feyel, dyr. Instytutu Francuskiego w Warszawie. Początek odczytu 16-go b. m. o godz. 19-tej w Muzeum Przem.

ŚMIERĆ UCZNIA PRZY SIATKÓWCE.

Warszawa, 15 maja. (Tel. wł.) W gimn. św. Stanisława w Warszawie **podczas gry w siatkówkę** zdarzył się **nieszczęśliwy wypadek.** Mianowicie jeden z uczniów uderzył w głowę kolegę, który **przechodził trepanację czaszki.** Uderzony zmarł na miejscu.

Dalsza etatyzacja przemysłu.

(Telegram własny „Głosu Narodu“).

Warszawa, 15 maja. Ogłoszono uchwaloną przez ciała ustawodawczo ustawę, **nowelizującą dekret Prez. Rzplitej o prawie przemysłowem.** Ustawa wchodzi w życie w trzy miesiące po ogłoszeniu. Na mocy jej przepisów **minister ma prawo powołać zrzeszenia przymusowe dla poszczególnych rodzajów przemysłu oraz sprawować kontrolę** nad ich działalnością. Minister może na wniosek samoistny przemysłowców i po wysłuchaniu opinji izb przemysłowo-handlowych **powołać zrzeszenie przymusowe.** Na wniosek uchwalony zwyczajną większością głosów na walnem zebraniu członków zrzeszenia **minister może zarządzić, że do danego zrzeszenia obowiązani są należeć wszyscy przemysłowcy,** którzy w okręgu zrzeszenia prowadzą samoistne przedsiębiorstwa. **Już trzej przemysłowcy będą mogli stowarzyszyć się w zrzeszenia** przemysłowe o celach niezarobkowych.

—:oOo:—

Nowy rycerz przemysłu aresztowany.

Warszawa, 15 maja (Tel. wł.) Z nakazu władz prokuratorskich **aresztowany został** znany przemysłowiec **Tadeusz Zajączek**, który pełnił funkcje **dyrektora administr. Wspólnoty Interesów w Katowicach.** Aresztowano go w związku z **gospodarką jednej z hut Wspólnoty Interesów** a umieszczono na Pawiaku. **Bliższe** szczegóły trzymane są w tajemnicy.

Układ bałtycki dojdzie do skutku

jeżeli Litwa przyjmie pewne dalsze wnioski.

Ryga, (PAT.) Urzędowa łotewska agencja telegr. ogłosiła **w odpowiedzi na memorandum litewskie komunikat**, zaznaczający, że **łotewska i estońska** opinja publiczna usposobiona jest **nadzwyczaj przychylnie do idei zbliżenia państw bałtyckich.** W dalszym ciągu Łotwa i Estonja podkreślają, że **oba rządy gotowe są przystąpić do rozpatrzenia warunków wstępnych współpracy trzech państw,** opierając się na wysuniętych **w memorandum litewskiem tezach** i wprowadzając do nich **konieczne zmiany i poprawki.** Dla zapewnienia powodzenia tej akcji Łotwa i Estonja proponują prowadzenie jej w drodze bezpośrednich **rokowań między trzema zainteresowanemi państwami.** Nie przewidując żadnej nieprzezwyciężonej przeszkody w opracowaniu zasad wstępnych. **Łotwa i Estonja zapraszają Litwę do przyłączenia się do łotewsko-estońskiej umowy sojuszniczej z 17 lutego 1934 roku.**

Narazie Kowno protestuje w Berlinie.

Ryga, (PAT.) Z Kowna donoszą: Poseł litewski w Berlinie wręczył ministrowi spraw zagr. Rzeszy **notę z protestem przeciwko systematycznie prowadzonej w prasie niemieckiej, zwłaszcza w prasie Prus Wschodnich kampanji antylitewskiej.** Rząd litewski — głosi nota — zmuszony jest zwrócić uwagę władz niemieckich na okoliczność, że prowadzenie tego rodzaju planowej oszczerczej propagandy **mieć może szkodliwe następstwa dla stosunków wzajemnych obu państw.** W dalszym ciągu nota podkreśla, że tego rodzaju kampanja prasowa niema precedensu w historji stosunków międzynarodowych.

Ale ciągle myślą o Wilnie.

Ryga, (PAT.) Na łamach prasy kowieńskiej rozwinęła się ostatnio ciekawa polemika na temat, **czy kwestja wileńska stanowi najważniejszy cel polityki litewskiej.** Zdaniem prof. Czepinskisa oraz dra Bistrasa **przyłączenie Wilna do Litwy spowodowałoby tylko nowe trudności i ciężary** tak, że młode państwo litewskie nie byłoby w stanie uporać się z niemi. Wystąpienie to spotkało się **z ostrą krytyką urzędówki litewskiej,** która dowodzi, że sprawy Wilna nie należy ujmować li tylko z punktu widzenia korzyści materjalnych. Zdaniem „Lietuvos Aidas“ **zagadnienie Wilna pozostaje nadal bez zmiany** i o żadnych kompromisach nie może być mowy.

W KŁAJPEDZIE CIĄGŁE BREWERJE Z NIEMCAMI.

Berlin, (PAT.) Z Kłajpedy donoszą, że **zażalenie prez. Kłajpedy dra Schreibera** (Niemca) przeciwko decyzji sędziego śledczego, **skazującej go na grzywnę, została przez sąd apelacyjny odrzucona.** W sobotę na zarządzenie władz policyjnych **aresztowano dalszych 7 osób** zamieszanych w sprawę Neumana.

Pierwsze wieści o „Leonardo da Vinci“

Londyn, (PAT.) Jak donoszą z Nowej Funlandji, samolot **Leonardo da Vinci“**, na którym lotnicy Sabelli i Pound wystartowali o godzinie 12.24 według czasu środkowo-europejskiego **z N. Jorku wprost do Rzymu, został zauważony, gdy przelatywał o 2-ej nad ranem czasu środkowo-europejskiego nad wyspą Bell** położoną **pomiędzy Labradorem a Nową Funlandją.** Samolot leciał bardzo wysoko. Warunki atmosferyczne nad Oceanem są **dobre**. Spodziewają się, że **„Leonardo da Vinci“** przelatywać będzie koło południowych brzegów Anglji pomiędzy 7 a 8 wieczorem. Samolot zaopatrzony jest w około 3.400 litrów benzyny. Obliczają, że przy sprzyjających warunkach wyląduje w Rzymie po 40 godzinach lotu t. j. dzisiaj nad ranem.

Katastrofa okrętu sygnałowego.

Nowy Jork 15 maja. Angielski parowiec pasażerski „Olimpic“ najechał na okręt sygnałowy „Nantucket“ zakotwiczony u wybrzeża amerykańskiego w odległości 55 mil od wyspy „Nantucket“. **Okręt sygnałowy został rozbity i wkrótce zatonął.** Załogę złożoną z 16 ludzi wyratowa okręt „Olympic“. „Nantucket“ liczył 36 m. długości i 10 m. szerokości.

—oo—

SCHMELING REMISUJE Z PAOLINO. W Barcelonie **rozegrany został** sensacyjny mecz bokserski o mistrzostwo Europy wszystkich wag pomiędzy b. mistrzem świata Niemcem Schmelingiem a Hiszpanem Paolino. Po 12-to rundowej walce sędziowie uznali mecz za nierozstrzygnięty. Orzeczenie to krzywdzi Niemca, który przeważał przez większość rund. Jedynie ostatnie dwie rundy wykazały wyraźną przewagę Hiszpana.

—oo—

Zaprzysiężenie nowego gabinetu.

Warszawa, (PAT). O godzinie 13.30 członkowie nowomianowanego rządu z prezesem rady ministrów drem **Kozłowskim** na czele przybyli na Zamek, gdzie **złożyli przysięgę** na **ręce** Prezydenta Rzplitej.

O obniżenie taksy notarjalnej.

Warszawa, 15 maja. (Tel. wł.). W najbliższym czasie odbędzie się **zjazd prezesów izb notarjalnych**, na którym omówiona będzie **rewizja obowiązującej taryfy notarjalnej.** Rewizja ograniczy się do wprowadzenia jednolitych **taks we wszystkich dzielnicach.** W b. dzielnicy pruskiej i austrjackiej nastąpi obok ujednostajnienia stawek. **również obniżenie opłat za niektóre czynności notarjalne.** Wprowadzenie jednolitej taksy nastąpi w drodze rozporządzenia ministra sprawiedliwości i na wniosek izb notarjalnych.

Wygrane na loterji

Warszawa, 15 maja. (Tel. wł.). Dzisiaj w 8-mym dniu ciągnienia IV. klasy Loterji Państwowej **50.000 zł.** wygrał nr. 24882; **15.000 zł.** 3865 138923: po **10.000 zł.** 47357 47839 77240 144640; po **5.000 zł.** 11344 14170 30939 48515 52114 57203 89127 91936 92065 100249 100392 105392 137143 160377 160822.

Po 2.000 zł. wygrały numery: 4000 4514 7806 8394 23999 53772 54773 61681 65505 73659 87256 94789 106488 107485 111946 113708 116813 121883 139237 144822 148315 157868 159529 160966 2505 3574 22249 31682 45523 50597 66110 81558 105833 107091 116076 129134.

Giełda krakowska.

Kraków, 15 maja. **Giełda:** 3% pożyczka budowlana 44.80—44.60, dolar 5.26—5.28, Londyn 26.90—27.15, Szwajcarja 171.50—172.25, Berlin 209—210.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 15 maja. (Telef. wł.). **Giełda dewizowa:** Belgja 123.72, Holandja 358.85, Kopenhaga 120.80, Londyn 27.04, N. Jork 5.28, Oslo 135.85, Paryż 34.94, Praga 22.04, Szwajcarja 171.85, Sztokholm 139.40, Włochy 45.04, Berlin 209.30.

Obroty mniej niż średnie, tendencja niejednolita, dolar 5.27, rubel złoty 4.61, dolar złoty 8.92, marka niemiecka 207.00, funt szterlingów 27.02.

Papiery: Pożyczka budowlana 44.75, stabilizacyjna 66.75, premjowa dolarowa 53.00, konwersyjna 65.25, listy i obligacje banków państwowych bez zmian.

Akcje: Bank Polski 86.50. Lilpop 11.55.

Tendencja słabsza dla pożyczek, listów zastawnych, obligacyj Warszawy i akcyj. Pożyczka śląska dolarowa 67.50.

Czy nowe wybory w Bułgarji?

Sofia 15 maja. (Tel. wł.). **Rząd bułgarski Muszanowa podał się do dymisji.** Koła polityczne sądzą, że wskutek wytworzonego położenia **nowe tory są nieuniknione.** Oczekują, że misję tworzenia rządu powierzy król prezyd. zgromadzenia narodowego Malinowowi.

Katastrofa balonu niemieckiego.

Moskwa, 15 maja. (Tel. wł.). W pobliżu **Dynaburga** na granicy rosyjsko-łotewskiej znaleziono **dziś balon niemiecki,** który w niedzielę wystartował w Niemczech **i od tego czasu zaginął.** — Jeden z lotników znaleziony został martwy w gondoli, drugiego zaś lotnika brak. Balon jest zupełnie strzaskany.

Berlin (PAT.). Niemieckie Biuro Inform. otrzymało **dzisiaj** przedpołudniem wiadomość z Moskwy, że balon niemiecki **„Bartsch von Siegfeld“**, o którym po starcie z lotniska w Bitterfeldzie zanikł wszelki ślad — znaleziony został wczoraj o północy na terytorjum rosyjskiem o 20 km. od granicy łotewsko-rosyjskiej. na północny-wschód od Dynaburga. W gondoli **znajdowały się zwłoki obserwatora Wiktora Masucha.** Przyczyny śmierci nie zdołano ustalić. Niemiecki związek sportu lotniczego **wysłał na** miejsce wypadku swego przedstawiciela. Również ambasada niemiecka w Moskwie podjęła kroki. celem ustalenia przyczyny katastrofy balonu. W gondoli znajdowały się trzy flaszki z tlenem. Według dalszych informacyj **zwłoki pilota, inż. Schrencka,** znalezione zostały **w odległości 15 km. od miejsca, w którem znajdował się balon.** Zwłoki obu ofiar przewiezione być mają najpierw do Moskwy, skąd nastąpi dalszy transport do Niemiec.

WOBEC OPORU PRZECIW HITLEROWI.

Berlin, (PAT.) Jak **słychać, przygotowywana jest nowa** ustawa **kościoła ewangelickiego** w myśl której wszystkie krajowe kościoły mają być przymusowo włączone do zjednoczonego kościoła ewangelickiego Rzeszy. Dotychczas tylko pewne kościoły krajowe podporządkowały się kościołowi zjednoczonemu, a **większość** odmówiła wezwania do wstąpienia. **Rokowania w tej sprawie rozbiły się.**

T. TRILBY. 30

„Kuleczka“

pani ministrowa III. republiki.

autoryzowany przekład z francuskiego **Zofji Skolimowskiej.**

Panowie filozofowie, nic nowego nie powiecie mi w tej mierze, choć piszecie o niej grube, nudne tomy. Filozofja uczy ludzi rzeczy przeważnie smutnych i często bywa czynnikiem niszczycielskim i rozkładowym.

Z dali, w spokoju przerywanym tylko rozkazami Klarci, dozorującej zbioru mirabelek, które zważone i zapakowane powędrują do Clermont i w odległe strony, słyszę hałas motoru, — to auto z kokardą powraca z Vichy i przywozi ministra.

Czy wyjdę naprzeciw niego? Nie, wolę oczekiwać go na tarasie, by raz więcej podziwiać wytworną jego sylwetkę, którą czas uszanował.

Szybko, ostatni rzut oka pani domu, na fotel ulubiony stojący obok mego, na stół zastawiony wszystkim co pan minister lubi. W kloszu na owoce spoczywają soczyste, rozpęknięte do słońca renklody, w karafce jest napój cieszący się jego specjalnemi względami: cytryna, ananas, wiśnie, woda salcerska. Fabrykuję na swój sposób koktail'e bez shakera, nie mogłyby niemowlęciu zaszkodzić.

— Witaj mi Kuleczko, jakże tu rozkosznie, w Vichy ciężko oddychać, zeszły się tam tłumy z pięciu części świata.

Pan minister usiadł, zajada owoce i spija mój „koktail twierdząc, że jest doskonały.

— Kuleczko, prezes rady był w pysznym humorze mimo, że narzeka, iż go kuracja męczy.

— Gdyż więcej się bawi, jak leczy.

— Nie, przynajmniej tak sądzę.

— Wiesz sam Danielu, że nie można żyć w Vichy i nie bawić się. Towarzystwo akcyjne tak się obawia nudów dla swych gości, że wymyśla najróżniejsze rozrywki, i okres kuracji staje się pewnego rodzaju świętem trwającem trzy tygodnie.

— Przesadzasz, Kuleczko.

— Tak sądzisz? Chyba nie, a wasz prezes rady musi należeć do wszystkich festynów, obiadów, do kasyna. Czy po raz pierwszy jest w Vichy?

— Tak, utrzymuje, że posłowie przyprawili go o chorobę wątroby, na którą obecnie cierpi.

— Cóż porabia drugi prezes, towarzystwa akcyjnego Vichy, który na swe szczęście widuje swych akcjonarjuszy tylko raz do roku?

— Zawsze pełen werwy i czynny. Pokazywał mi nowe urządzenia; wspaniałe! Przesyła ci ukłony i prosi cię na obiad do Vichy.

— O nie, jesteśmy na wakacjach.

— Tak też odpowiedziałem... Widziałem i teściową...

Znam Daniela, o córce opowie mi na ostatku. Deser, to jest, co dzieci najbardziej po obiedzie lubią, a pan minister jest wielkim dzieciakiem.

— Jakże się miewa?

— Świetnie: ubrana jak panienka, twarz codziennie poddawana tuszom z nowego źródła, któremu sprytna dyrekcja zakładu przypisuje własność odmładzającą. Niepotrzebuję ci mówić, że pawilon mieszczący owo źródło jest w formalnem oblężeniu przez babcie w pretensjach i brzuchatych jegomościów. Wychodzą stamtąd czerwoni, lecz zachwyceni, wyobrażając sobie, że ów zabieg, trwający parę minut, codzień ujmuje im lat parę. Przy końcu kuracji owi weterani czują się tak młodzi, że godziny całe spędzają przed wystawą zabawek.

— Pleciesz, Danielu.

— Bynajmniej i zaręczam ci, że mama wygląda jak młoda kobietka; suknia różowa, „pasterka“ na głowie, w ręku długa laseczka, któżby zdaleka przypuszczał, że to dama leciwa.

Daniel ociąga się z opowiadaniem o córce, sama więc pytam wreszcie:

— A Dozia?

Uśmiech zadowolenia i dumy rozjaśnia nagle jego twarz:

— Dozia jest olśniewająca, nie widziałem jej takiej. Na tenisie, golfie, w kasynie i gdzie się tylko zjawi, wszędzie przyciąga spojrzenia. A zaręczam ci, że w Vichy nie brak pięknych kobiet, lecz żadna nie może się z nią równać. Istny dwór ją otacza, młodzi ludzie, panienki, wszyscy ją uwielbiają, ona między nimi prym trzyma, organizuje tańce, rozrywki, jest naprawdę królową tej młodzieży. U nas nudziła się na wsi. Nie dla niej takie życie. To piękny motyl, a motyle garną się do światła.

Dziwne, jak człowiek rozumny może mieć tak fałszywe pojęcia. Oto najlepszy ojciec, który przez lat dwadzieścia czuwał nad swą córką, usuwając przed nią wszystko co mogłoby jej szkodzić fizycznie, czy moralnie dziś zaś uważa za rzecz naturalną, że tę córkę liczny „dwór“ otacza. Czy dowiadywał się przynajmniej, jaka jest ta młodzież nad którą ona króluje? Młodzi partnerzy gier mogą wykorzystać swobodę, jaką dają sporty, by rozmyślnie serce dziewczęce zamącić. Nie zwrócę mu na to uwagi, nie ukażę niebezpieczeństw dla pięknego motyla, który sobie łatwo może poparzyć skrzydła. Zaniepokoiłabym go, lub też on śmiałby się z mego niepokoju.

„Młoda jest, ma lat dwadzieścia, niechże się bawi“. — odrzekłby mi może. To prawda, lecz matka winna czuwać nad dzieckiem.

— Wiesz, Danielu, że chciałabym wybrać się do Vichy. Byłaby to mała pielgrzymka do miejsc, gdzieśmy się poznali. Zatelefonuj więc do dyrekcji Towarzystwa, że miło mi będzie skorzystać z zaproszenia prezesa.

XIV.

Nie chciałam aby Daniel uprzedził mamę i Dozię o naszem przybyciu do Vichy. Powiedziałam mu: chcę zrobić niespodziankę. I rzeczywiście, chcę przybyć nieoczekiwanie, aby odkryć; co może chcianoby zataić przede mną.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.